Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 100. — ROK XXXV.

CZWARTEK

12. KWIETNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztowa	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Nowa partja na horyzoncie.

W świątecznym numerze podaliśmy wiadomość o związaniu się posłów i senatorów „jedynkowych“ z krakowskiego województwa i o wydanej przez nich odezwie. Podobne oddziały regjonalne „Bezp. Bloku Współpracy z Rządem“ mają powstać w innych częściach państwa, i mają być próbą wykorzystania nastrojów wyborczych dla celów obozu rządowego.

Usiłowaniom tym poświęca prasa i opinja dużo uwagi ze względu na ich szanse i ze względu na ich cel. Zdaje sobie bowiem z tego sprawę, że obóz „jedynki“ ma w tej chwili materjalne i techniczne środki dla rozwinięcia dużej akcji politycznej; pokazały to ostatnie wybory. Ponadto nie da się zaprzeczyć, że agitacja „jedynki“ może się spotkać z przychylnemi nastrojami w tych kołach społeczeństwa, które nie przyzwyczajone do zgłębiania problemów politycznych, dają się pociągać bezkrytycznie hasłu — poparcia rządu p. marszałka Piłsudskiego.

Interesującą jest akcja posłów „jedynki“ z innego jeszcze powodu... Ma dać rządowi to, czego mu brak, — coś w rodzaju partji politycznej. Wprawdzie sama prasa rządowa nie może się jeszcze zgodzić co do tego, jak ta „jedynkowa“ organizacja będzie wyglądała, czy to ma być luźna jakaś federacja osób i grup (jak B. B.) dla urabiania przychylnych dla rządu nastrojów, czy formalna partja polityczna (przeciw czemu zastrzega się poznański „Przegląd poranny“), czy też może nawet jakiś ‘.polski faszyzm“ z planem daleko idących zmian w ustroju politycznym i gospodarczym, — jedno jest przecież już pewne: organizacja „jedynkowa“ chce stworzyć w Polsce nowy obóz polityczny, na razie — być może — tylko dla poparcia rządu, w przyszłości zaś, w miarę rozwoju stosunków, i dla innych, dalszych celów.

Przedwczesnem byłoby już teraz stawiać horoskopy dla tej akcji. Polska jest obecnie w takiej sytuacji, że najrozumniej postępują ci, którzy wogóle powstrzymują się od wszelkich proroctw, a trzymają się realnego gruntu faktówf i rzeczywistości. Nie będziemy też bawić się w przepowiadanie losów tworzonej obecnie partji „jedynkowej“. Trzymając się jednak faktów możemy wskazać słabe punkty tej akcji.

Pierwszym z nich jest niejasność celów. Może ona być bez znaczenia dla mas ludowych; uświadomionego jednak obywatela będzie wstrzymywała od akcesu.

Bodaj jednak, że największym brakiem „jedynki“ jest jej brak wszelkiej więzi nie tylko programowej, ale nawet ideologicznej. Nie zastąpi jej hasło „centrowości“ (wysuwane przez lewicowe żywioły „jedynki“). Nie pomoże także rzucone w tych dniach przez sen. Kamienieckiego hasło „solidaryzmu“... „Centrowość“ bez konkretnego programu jest objawem lęku przed wyciąganiem wniosków z sytuacji. Solidaryzm zaś pozostanie pustym frazesem, czczą deklamacją, jeśli za nim nie stoi wielka idea etyczna. Z całego solidaryzmu Leona Bourgeois nie zostało we Francji i w nauce nic, prócz samych znaków zapytania. Katolicki natomiast solidaryzm stworzył w Niemczech, Belgji i Holandji wielki obóz chrześcijańsko-społeczny, a nauki społeczne wzbogacił znakomitą literaturą. Pozostanie zatem „jedynce“ jeden atut: nazwisko pana marszałka Piłsudskiego.

Jakież stanowisko wobec nowej organizacji politycznej zająć ma obóz chrześcijańsko-społeczny?

Stanowisko — na razie — wyczekujące. Nie możemy wszczynać walki z wiatrakami. Wyczekiwanie jednak winno się ograniczyć tylko do obozu „jedynki“; nie może zaś być rozszerzone na całą naszą organizacyjną pracę. Wprost przeciwnie! **Im mniej wiemy, czem jest „jedynka“, tem bardziej podwajajmy własną pracę organizacyjną, polityczną i społeczną.** Cokolwiek z Polską się stanie, zawsze w niej ruch chrześcijańsko-społeczny będzie miał swoją wielką rolę do odegrania.

Państwo bowiem w naszem pojęciu nie jest spółką gospodarczą do eksploatacji bogactw naturalnych ziemi, jak chce Marks; jest bowiem przedewszystkiem wyrazem pewnych idei, zamyka w sobie świat dążeń i celów wyższych. Państwo w naszem pojęciu nie jest związane z losem żadnej, najwybitniejszej choćby, jednostki; jako narzędzie narodu od jego zależy sił i wartości. Należy więc pracować, aby w państwo polskie wszczepić duszę chrześcijańsko-społeczną. Kogo w tej pracy będziemy mieli za przeciwnika, a kogo za pomocnika, nie zaprzątajmy sobie tem głów. Nikt za nas nie zrobi tego, do czego jesteśmy powołani. Nikt zresztą do tego nie ma ochoty.

W. Z.

KUFRY, WALIZY, TORBY
NESESERY, TEKI NA AKTA, PORTFELE
PAPIEROSNICE, PORTMONETKI I. T. P.
oraz najmodniejsze TOREBKI DAMSKIE
Anastazy FRONCZ
KRAKOW, FLORJANSKA 17.

Reforma konstytucji.

Warszawa. (AW.) W łonie rządu prowadzone są rozmowy wstępne nad projektem reformy konstytucji, który ma być przedłożony prawdopodobnie dopiero na sesji jesiennej sejmowi.

Poza projektem reformy konstytucji ma być przedłokony również projekt reformy nowego prawa budżetowego w kierunku przyspieszenia procedury uchwalenia ustawy budżetowej przez sejm i senat.

——oo——

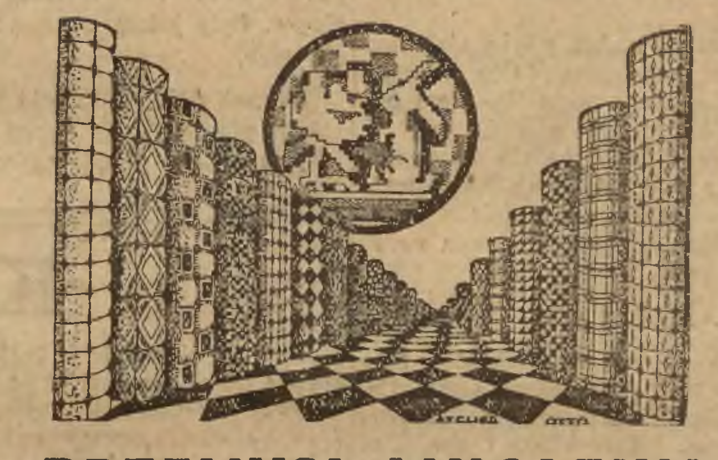
Zmiany na stanowiskach wojewodów.

Warszawa. (AW.) W dniach najbliższych nastąpi ostateczna decyzja w sprawie zamierzonych **od dłuższego czasu przesunięć personalnych na stanowiskach wojewodów.** Do tych ostatnich projektów należy: na miejsce ustępującego wojewody Bnińskiego z poznańskiego **ma zostać mianowany dotychczasowy wojewoda lwowski p. Borkowski.** Wojewodą lwowskim zostałby poseł **Gołuchowski**, który zrzekłby się mandatu sejmowego. Na miejsce Gołuchowskiego do **sejmu wszedłby: z listy państwowej Nr. 1 A. Bikermajer — dziennikarz.**

——o§o——

Polecamy! po najtańszych cenach fabrycznych w wielkim wyborze

Linoleum, Ceraty, Dywany wełniane i pluszowe, Chodniki, Kapy na łóżka, Koce i Piedy, Narzuty, Firanki, Portjery, Chodniki kokosowe, Płaszcze gumowe i impregnowane.



PRZEMYSŁ-LINOLEUM
Kraków, Rynek 10.
Warszawa, Marszałkowska 143. — Bielsko, Wzgórze 20.

Rząd przedstawił Sejmowi 276 dekretów.

Warszcza. (Telef. wł.). Spis 276 rozporządzeń Prez. Rzplitej, które rząd przedstawił Sejmowi, obejmuje wszystkie rozporządzenia, które ogłoszone były w okresie poprzedzającym zwołanie sesji nowego parlamentu. Między innemi znajdują się w spisie wszystkie ważniejsze rozporządzenia, które były przedmiotem publicznej dyskusji, jak w sprawie obrotu pieniężnego, w sprawie zmiany statutu Banku Polskiego, rozporządzenie o zmianie taryfy celnej, o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, o pobieraniu 10% dodatku do podatków i t. d. Zaznaczyć należy, że **w dniu 22 marca rząd ogłosił 58 rozporządzeń z mocą ustawy. Procedura załatwienia dekretów rządowych przez Sejm będzie ta sama, jaką zastosowano w Sejmie poprzednim.** Wszystkie rozporządzenia będą odesłane do odpowiednich komisyj, które ze swej strony będą mogły zgłosić wnioski o zmianę, bądź o uchylenie.

276 dekretów

złożono Sejmowi.

Warszawa. (PAT.). Szef biura prawnego prezesa Rady ministrów, p. Piętak, doręczył zastępcy dyrektora biura Sejmu pismo p. prezesa Rady ministrów do p. marszałka Sejmu, przy którem **złożone zostały Sejmowi 272 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej**, z mocą ustawy, wydane na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji, oraz 4 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, wydane na podstawie art. 44 ust. 5 Konstyutcji.

Razem z przesłanemi poprzedniemu Sejmowi rozporządzeniami, **złożono Sejmowi zgodnie z ustępem końcowym art. 44 Konstytucji — 477 rozporządzeń Prezydenta Rzplitej,** wydanych na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji, oraz 4 wydane na podstawie art. 44 ust. 5 Konstytucji.

Marsz. Daszyński dąży do współpracy z rządem.

Wiedeń. (PAT.). „Neue Freie Presse“ zamieszcza wywiad swojego warszawskiego korespondenta z marszałkiem sejmu Ign. Daszyńskim, który zaznaczył między innemi, że dążnością jego będzie umożliwienie owocnej współpracy parlamentu z rządem, a to tembardziej, że rząd marszałka Piłsudskiego zachowuje się wobec nowego sejmu całkiem lojalnie.

——o)o——

INŻ. M. MORACZEWSKI ZMARŁ.

Warszawa. (Telef. wł.). Dziś rano nadeszła do Warszawy wiadomość, iż wczoraj zmarł we Lwowie inż. M. Moraczewski, ojciec J. Moraczewskiego, ministra robót publicznych.

Lwów. (AW.) Inż. Maciej Moraczewski zajmował w życiu samorządowem i naukowem Małopolski wybitne stanowisko. Śp. M. Moraczewski był bratem stryjecznym znanego historyka Jędrzeja Moraczewskiego.

——oOo——

P. DZIEDUSZYCKI POSŁEM W KAIRZE.

Warszawa. (Telef. wł.). Dowiadujemy się, że naczelnik wydziału osobowego M. S. Z. p. Dzieduszycki, obejmie w najbliższym czasie stanowisko posła polskiego w Kairze, jego miejsce zaś zajmie p. Roman, dotychczasowy kierownik wydziału gdańskiego.

O czem piszą inni?...

„Po każdej zimie — wiosna“.

Socjalistyczny „Robotnik“ zmuszony napisać o święcie Wielkanocnem, taki o jego znaczeniu wypowiada sąd:

„Święcimy dzisiaj święto Zmartwychwstania. Łączy się z niem prawda odwieczna wszystkich tęsknot ludzkości, że po każdej zimie nadchodzi wiosna, że żaden wysiłek twórczy nie pozostaje bez owocu“.

Takie areligijne ujęcie święta Zmartwychwstania Pańskiego odpowiada wprawdzie kanonom socjalizmu, który religję odziera z jej nadprzyrodzonego charakteru, jest jednak sprzeczne z istotą Wielkiej Nocy.

Zły argument.

Pos. Hausner (PPS) wywodzi w „Dzienniku ludowym“, że socjalizm polski reprezentuje mądrość, a na dowód tego swojego twierdzenia przytacza, że przez PPS przesunęli się bardzo wybitni politycy. Między innymi

„Pierwszy — pisze — naczelnik państwa i wódz zwycięskiej armji w jego obronie, premjer obecnego rządu, **Józef Piłsudski**, to jeden z wodzów PPS. Najbliższy mu współpracownik w organizacji socjalistycznej. **Stanisław Wojciechowski**, b. prezydent Rzpltej, ś. p. **Gabrjel Narutowicz**, bliski ideologji socjalistycznej, był pierwszym prezydentem Rzpltej. Obecny prezydent **Ignacy Mościcki**, jeden z założycieli PPS — oto nazwiska ludzi, wyszłych z obozu naszego“.

Byłoby to bardzo trafne, gdyby nie jeden z całej sprawie mankament. Oto wszyscy wymienieni wyżej przez posła Hausnera politycy dosłownie „wyszli“ z PPS, opuścili ją. A, skoro wyszli, to chyba nie dla zamanifestowania, że mają do socjalizmu przekonanie, ale — wręcz przeciwnie.

Tak więc argument pos. Hausnera zwraca się przeciw tezie, którą stawia.

P. P. S. i rząd.

Jaka będzie w sejmie większość prorządowa? — zapytuje poznański organ Ch. Dem. „Nowy Kurjer“. Wnosząc z „porozumienia“ p. marsz. Piłsudskiego z pos. Daszyńskim i z tego, co pisze prasa socjalistyczna, wyprowadza wniosek:

„W wyniku ciążenia ku wzajemnemu zbliżeniu się z jednej strony rząd marszałka Piłsudskiego stroi w stosunku do PPS jako „opozycjonisty“ srogą minę marsową, a jednocześnie, pragnąc w istocie pozostawienia furtki do powrotu ku dawnym zażyłym stosunkom, klepie życzliwie PPS po ramieniu, cofając swą decyzję co do poddania socjalistycznej gospodarki w Kasach Chorych pod kontrolę Państwa, z drugiej zaś strony obóz PPS obniżył obecnie wyraźnie w prasie socjalistycznej swój ton opozycyjny w stosunku do marszałka Piłsudskiego, jednocześnie bocząc się niby na rząd, a w rzeczywistości też pragnąc nawiązania z nim dawnego kontaktu, celem ułatwienia sobie odegrania „historycznej roli“.

Oczywiście nie można przesądzać, na czem się to skończy; faktem jest tylko, że z obydwóch stron (PPS i większości rządowej) idzie obecnie silna tendencja do — porozumienia.

Kluby poselskie w Sejmie.

Z innej strony patrzy na te sprawy „Epoka“. Zapowiada z góry, że

„PPS będzie ostoją pokoju (?) i ładu (?) w Izbie“.

Potem wypowiada swój pogląd na rozmieszczenie klubów poselskich w Izbie. W szczególności cieszy się odseparowaniem klubów mniejszości narodowych (które siedzą na prawicy) od komunistów (którzy zostali na skrajnej lewicy).

„Taka izolacja — pisze — już wydała dobre rezultaty, gdyż w czasie ostatnich ekscesów komunistów, nikt ich nie podtrzymywał. Zasiadający na skrajnej prawicy klub narodowo-katolicki (ZLN.) również jest osamotniony i to go wprowadza w wyraźną depresję. Nietylko skurczył się ten klub, odpowiadający dawniejszemu Związkowi Ludowo-Narodowemu, i Stronnictwu Chrześcijańsko-Narodowemu, do czwartej części, ale stracił też kontakt z Ch. D. i z „Piastem“. Te grupy bliżej (?) się dziś czują Jedynki, a nawet lewicowych stronnictw chłopskich, niż dawnych kompanów. Można też przewidywać, że Ch. D., NPR. (prawica) i „Piast“ najczęściej będą swe głosy dorzucać do głosów Bloku Bezpartyjnego, tworząc większość centrową, która nie mogła powstać w sejmach poprzednich“.

Jest to oczywiście tylko „pium desiderium“ „Epoki“, by Ch. D. czuła się „bliżej“ lewicy chłopskiej, niż np. ZLN. Niezawodnie też dozna na tym punkcie rozczarowania... ZLN. ma na sumieniu niejedną winę, reprezentuje jednak element państwowotwórczy, czego dotąd o stronnictwie Bryla lub Wyzwoleniu powiedzieć nie można.

Ostateczne wyniki głosowania w dniu 4 marca.

URZĘDOWE ZESTAWIENIE ILOŚCI GŁOSÓW ODDANYCH NA POSZCZEGÓLNE LISTY W CAŁEM PAŃSTWIE.

Celem lepszego zorjentowania się w nastrojach politycznych ludności Polski, warto zapoznać się z ogólnem zestawieniem liczby głosów oddanych na różne listy, które ukazało się w „Wiadomościach Statystycznych“. Mówi ono więcej o dążeniach i poglądach społeczeństwa niż tabele rozdziału mandatów, gdyż obejmuje wszystkie okręgi wyborcze i wszystkie listy.

Głosów ważnych oddano ogółem 11,408.218 z tego w województwach centralnych 5,057.439 wschodnich — 1, 342.879, zachodnich 1, 880.885 i południowych — 3.127.015.

Uprawnionych do głosowania było ogółem 14,970.394. Głosowało zatem w całej Polsce 78.3 procent, a w województwach: centralnych — 80.2 procent, wschodnich — 66.3, zachodnich — 87.4 i południowych — 77.5 procent.

Największą liczbę głosów uzyskał Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, a mianowicie 2,399.032 głosy.

P. P. S. zdobyła 1,481.279 głosów.

„Wyzwolenie“ (Nr. 3) otrzymało 864.448 głosów.

Stron. Chłopskie (Nr. 10) — 618.503.

Komunistyczna lista Nr. 13 uzyskała 217.298 głosów. Były jednak również inne listy komunistyczne.

Związek Chłopski (Nr. 14 Stapińszczycy) — 135.276 głosów.

Zjednoczenie żydowskie (Nr. 17 na terenie Małopolski) uzyskało 240.780 głosów.

Blok mniejszości narodowych — 1,438.725.

Narodowo-państwowy blok pracy (Nr. 21, tylko w Wielkopolsce i na Pomorzu) zdobył 146.946 głosów.

Lista Nr. 22 (radykali-socjaliści ukraińscy)— 286.677.

Lista Nr. 24 (Z. L. N. i Str. Ch. N.) — 925.774.

Polski Blok Katolicki (Nr. 25) — 770.851 głosów.

K. U. Z. Z. (Nr. 30) — 193.323 głosów.

Lista Nr. 33 (żyd. blok narodowy) — 174.928 głosów.

Monarch. Org. Wszechstanowa (lista Nr. 11) zdobyła 53.623 głosy, czyli niewiele więcej niż partja „ks.“ Okonia, która otrzymała 44.560 głosów. Stosunkowo dużą ilość głosów uzyskały różne „Selroby“, „Bund“ etc.

Z porównania ogólnego zestawienia głosów z rozdziałem mandatów widać, że listy najsilniejsze otrzymały stosunkowo więcej mandatów, niżby im się należało na podstawie ogólnych cyfr. Np. „jedynka“ otrzymała prawie 4 razy tyle mandatów co Pol. Blok Katolicki, aczkolwiek głosów otrzymała tylko 3 razy więcej. Tłumaczy się to, jak wiadomo, tem, że drobne listy nie mają prawa korzystać z list państwowych, z których dzięki temu stosunkowo bardzo dużo uzyskują stronnictwa największe.

Klerykalizm.

Dwie są olbrzymie w Polsce potęgi: demagogja i frazes. Ile nam ta pierwsza wyrządziła krzywdy w dziedzinie obywatelskiego uświadomienia mas, które głosami swemi decydują o losach państwa, zbytecznie mówić, bo wie o tem każdy, kogo interesuje nasze życie publiczne. Ale nie ustępuje demagogji — w szkodach, jakie szerzy nawet w warstwach, tak zw. oświeconych, — frazes. Czczy, pusty i beztroski — frazes.

Naprzykład straszne, przerażenie budzące słowo „klerykalizm“. Jakżeż łączyć się z Chrześcijańską Demokracją, słyszysz co krok z ust inteligentów, kiedy ona tak bardzo „klerykalna“. „Chrześcijańska Demokracja — to porządne stronnictwo — gdyby nie ten jej „kleryklizm“, mówi inny. Ale gdybyś się każdego z rozmowców zapytał, co to słowo znaczy, żaden nie umiałby dać wyczerpującej, jasnej, a co najważniejsza — rozumnej odpowiedzi.

Najczęściej oznacza ono strach przed rządami księży. Ale gdzie i kiedy rządy te w Polsce były? Jak dziś demogracja, tak ongiś rządziło społeczeństwo świeckie — szlachta, a duchowieństwo od księdza Skargi poprzez Starowiejskiego, Kołłątaja, Staszyca i innych chciało te rządy ulepszyć, od upadku uchronić, chciało z Konarskim na czele zreformować szkoły, wychować mądrych obywateli. Czasu niewoli zaś było piastunem idei niepodległości, wiary w sprawiedliwość Bożą i w zmartwychwstanie, które gdy się z pomocą Opatrzności dokonało, księża stanęli w pierwszym szeregu karnych budowniczych i żołnierzy, oddali ziemię na reformę rolną, płacą podatki, wypełniają zlecenia państwa, opowiadają się za postępem społecznym, jak go ujął w swej Encyklice „Rerum Novarum“ Papież Leon XIII., pracują nad uświadomieniem mas, nad zachowaniem zdrowia duchowego narodu, nad wytępieniem wszelkiej zarazy moralnej, żądając wzamian od państwa tylko swobody w głoszeniu Bożych prawd.

I czyż to są te odstraszające „rządy księży“, czyż to jest ów klerykalizm—straszak dla inteligenta i prostaczka. Zaiste dałby Bóg, aby taki „klerykalizm“ corychlej istotnie w Polsce zapanował, bo oznaczałoby to triumf miłości, dobra i prawdy i do takiego rządu, rządu dusz, dąży istotnie duchowieństwo i dąży również ta „klerykalna“ Chrześcijańska Demokracja.

A jeśli znów druga grupa pojmuje ów nasz klerykalizm, jako „nadmierną dewocję“, to także w najgłębszym jest błędzie. Uczęszczanie do kościoła i praktyki religijne pozostawiamy sumieniu każdego człowieka i trosce księdza, chociaż i my, mówmy otwarcie, żądamy tego w naszych organizacjach od naszych ludzi, wychodząc z założenia, że gmach budować można ze zdrowego materjału i materjał ten przygotowywać naszym jest obowiązkiem. Głównie jednak „klerykalizm“ nasz jako stronnictwa politycznego polega na tem, że chcemy zchrześcijanizowania życia publicznego we wszystkich jego dziedzinach, a więc w społeczno-gospodarczej i politycznej również. I gdyby ów zarzucający nam „klerykalizm“ inteligent, będący zarazem wrogiem komunizmu i pragnący jego zniszczenia, zastanowił się nad tem, że komunizm zwalczymy nie represjami, ani liberalnemi reformami, bo liberalizm bez podstaw etycznych nie zna granic, to zrozumiałby ów inteligent, że skuteczną walkę z komunizmem podejmiemy tylko wtedy, gdy jego żywiołowej nienawiści i rozpętanym instynktom przeciwstawimy równie potężny, ideowy fundament miłości i sprawiedliwości chrześcijańskiej we wszyskich dziedzinach życia, u szczytów i na nizinach.

Oto jest „dewocja“ i „klerykalizm“ Chrześcijańskiej Demokracji.

Kto inaczej sądzi, a zwłaszcza działa, ten wbrew swej woli podcina korzenie drzewa, z którego pragnie owoce spożywać. Dlatego, choć dziś ów frazes na potędze ciemnoty i na polskim dyletantyźmie wsparty, umniejsza nam grono naszych przyjaciół, to jednak nie ustaniemy ani na chwilę mówić o tych „klerykalnych“ prawdach żywych, bo tylko przez nie wzejdzie w naszej Ojczyźnie zmartwychwstanie w duchu.

Dr. Tadeusz Mendrys.

Monarchista hojny dla żydów.

P. Mackiewicz chce im przyznać autonomję narodową w najszerszym zakresie.

W syjonistycznym „N. Dzienniku“ ukazał się niedawno wywiad z pod. Mackiewiczem, posłem z „jedynki“. Ponieważ prasa żydowska tym wywiadem zainteresowała się, a ani pisma zachowawcze, ani „sanacyjne“ przeciwko obietnicom p. Mackiewicza dla żydów nie wystąpiły, przeto warto przytoczyć najważniejszy ustęp jego wywodów:

„Żydzi, jako naród, pozostaną i pozostać muszą Żydami i z tym faktem polska racja stanu musi się raz na zawsze liczyć. Jesteśmy za nadaniem pełni praw Żydom. A więc przedewszystkiem autonomja narodowa w najszerszym zakresie, zorganizowanie szkolnictwa żydowskiego wedle własnego uznania żydowskiego społeczeństwa (Żydom samym musimy pozostawić decyzję co do języka wykładowego: hebrajski, czy żydowski). **Ja osobiście idę dalej jeszcze od programu wysuwanego przez koła narodowo-żydowskie.** Uważam, że Żydom należy pozostawić urzędy sędziów pokoju, czy też sędziów handlowych pierwszej instancji. Jednem słowem. Żydom powinniśmy stworzyć warsztat kultury narodowej w całem słowa tego znaczeniu“.

I jak się tu dziwić żydom, że coraz więcej żądają, skoro poseł monarchistyczny z „jedynki“ idzie „jeszcze dalej“ niż koła narodowo-żydowskie?

Niełatwo odróżnić to, co p. Mackiewicz mówił we własnem imieniu, od tego, co chce im przyznać cała „jedynka“. Faktem jest jednak, że w obozie „jedynki“ częściej się mówi o popieraniu kultury żydowskiej, niż o ochronie kultury narodowowej polskiej przed żydowskim zalewem, częściej o „współpracy“ gospodarczej, niż wzmacnianiu polskiego handlu i przemysłu.

Sprawa reformy ordynacji wyborczej w Austrji.

Jak niemal w całym świecie, tak i w Austrji mówi się o potrzebie uzdrowienia parlamentaryzmu przez odpowiednią reformę ordynacji wyborczej. Liczba partyj w Austrji jest coprawda niewielka, niema też skutkiem tego raptownych zmian w parlamencie i gabinety nie zmieniają się szybko. Ale zato mieszkańcy Austrji skarżą się na różne inne ujemne strony obecnego systemu wyborczego i z temi narzekaniami zaczynają się liczyć stronnictwa. W świątecznym numerze chrześcijańsko-spocznej „Reichspost“ wypowiedziało się w tej kwestji kilku wybitnych polityków z kanclerzem, ks. I. Seiplem na czele. Niektóre z poruszonych przez nich zagadnień są aktualne również w Polsce.

I tak mówi się między innemi o „skostnieniu“ parlamentu, gdyż kto raz uzyskał miejsce w parlamencie, ten już je potem „dożywotnio“ zatrzymuje. Zarzut jest jednak niesłuszny, bo jak wykazuje ks. Seipel, bardzo niewielu z obecnych posłów austrjackich zasiadało w parlamencie przedwojennym, a takich, którzy posłowali przez kilka kadencyj, również jest mało. Zresztą dobrze jest, jeśli parlament posiada trochę posłów starszych, doświadczonych, mających rutynę parlamentarną. Liczby posłów ks. Seipel nie chciałby zmniejszać, aczkolwiek w Austrji jest ich stosunkowo dużo. Twierdzi, że jeśliby ich było mniej, to praca parlamentarna utknęłaby zupełnie. Posłowie pracują w parlamencie i w okręgach, dla swych wyborców. Wyborcy bardziej cenią tych, którzy interesują się ich lokalnemi sprawami.

Ks. Seipel jest przeciwnikiem okręgów jednomandatowych. W takich bowiem okręgach zmajoryzowaniby byli zawsze przedstawiciele warstw liczebnie słabszych, a zwłaszcza inteligencja. Natomiast w okręgach dużych, przy systemie list obejmujących całe państwo, stronnictwa mogą zapewnić reprezentację wszystkim grupom społecznym.

Inni politycy zabierający głos w tej sprawie podkreślają, że ordynację wyborczą atakują ci, którzy chcą stworzyć nowe partje. Zarzut „narzucania“ wyborcom kandydatów uważają za niesłuszny o tyle, że w ustroju demokratycznym stronnictwa mogą się porozumiewać z szerokiemi masami wyborców w sprawie kandydatur. A po złożeniu list kandydatów można również dać wyborcom prawo, wybrania tych kandydatów, których uznają za najodpowiedniejszych. P. Sturm, jeden z dyrektorów „Bauernbundu“ proponuje, by każdemu wyborcy partja dawała karteczkę z nazwiskami wszystkich kandydatów w danym okręgu. Wyborca podkreślałby jedno nazwisko i wrzucałby taką kartkę do urny wyborczej. Kandydaci, którzy otrzymaliby w ten sposób liczbę głosów równą dzielnikowi wyborczemu, byliby wybrani. Te kartki, na których nie podkreślonoby żadnego kandydata, liczyłoby się na rachunek pierwszych kandydatów dawnej listy. W ten sposób udałoby się rzeczywiście i zachować system wielkich, ogólnych o programy opartych list i dać zarazem wyborcom możność wybierania osób. Taki system wyborów byłby jednak bardzo skomplikowany i skutkiem tego kosztowny.

P. min. Zaleski o podróży do Rzymu.

Przed swoim wyjazdem do Włoch udzielił min. Zaleski wywiadu warszawskiej „Epoce“. Zapytany o cel podróży, oświadczył:

— „Przedewszystkiem odpoczynek w Wenecji, a następnie rzecz najważniejsza, spotkanie z premjerem rządu włoskiego, p. Mussolinim. Jest rzeczą naturalną, że korzystam ze świąt, aby odwiedzić Włochy, w których tyle czasu spędziłem, jako poseł. Od czasu objęcia teki ministra spraw zagranicznych nie widziałem się z premjerem włoskim. Korzystam tedy z jego łaskawego zaproszenia, aby wymienić z nim poglądy na interesujące nas kwestje natury ogólnej. Zresztą należy to do moich obowiązków. Przecież co trzy miesiące podczas obrad genewskich widuję się z czołowymi kierownikami polityki zagranicznej wszystkich państw. Jak wiadomo, p. premjer Mussolini, kierujący pięcioma resortami w swym rządzie, nie jest w stanie opuścić Rzymu, aby wziąć udział w sesjach genewskich. Oddawna też nosiłem się z zamiarem odwiedzenia p. Mussoliniego. Żałuję, iż nie uczyniłem tego wcześniej; kilku moich kolegów wyprzedziło mnie nawet“.

Główna wygrana

700.000 zł.

Ponadto wygrane po złotych: 400.000, 300.000, 100.000, 80.000, 75.000, 70.000, 50.000, 40.000, 35.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000 i t. d.

Ogólna suma wygranych 23.584.000 zł.

Co drugi los wygrywa.

Ceny losów Loterji Państwowej:

ćwiartka zł. 10 połówka zł. 20. cały los zł. 40

Zamówienia listowne załatwia się odwrotną pocztą.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

KARTA ZAMOWIEN.

Do BRACI SAFIER

W Krakowie, Rynek Gł. L. 6 E.

Niniejszem zamawiam:

_______ Losów ćwiartek po Zł. 10.—
_______ Losów połówek po Zł. 20.—
_______ Losów całych po Zł. 40.—

Należytość zł. _______ uiszczę po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. Nr. 400.117 przez firmę załączonym.

Imię i nazwisko: _______

Adres: _______

Pierwsza pielgrzymka do Ziemi św.

Z inicjatywy Ks. Kard. Prymasa organizuje Kancelarja Prymasowska w Poznaniu pierwszą polską pielgrzymkę do Palestyny, którą poprowadzi sam Prymas. Ustalony został następujący program:

Pielgrzymka wyruszy dnia 1 kwietnia 1929 roku wieczorem z Krakowa. Podróż odbędzie się specjalnym pociągiem przez Bałkan, ze zwiedzeniem Budapesztu, Białogrodu i Aten. Sześć dni poświęci się zwiedzeniu Egiptu. Po ośmiodniowym pobycie w Jerozolimie wyjedzie pielgrzymka samochodami do Nazaretu, gdzie zatrzyma się cztery dni, by zwiedzić Galileję, Karmel, Tiberjadę, Kafarnaum i Tabor. Dalszą podróż aż do Balbeku odbędzie się również samochodami przez Damaszek i Antyliban. Od Baalbeku pojedzie się pociągiem do Konstantynopola przez Aleppo i Azję Mniejszą, w której zwiedzi się znane z podróży Adana i Ikonję oraz Angorę. W Konstantynopolu zatrzyma się wycieczka trzy dni, potem przez Bosfor i Czarne Morze pojedzie okrętem do Konstancy. Zwiedziwszy Bukareszt, wróci pielgrzymka przez Lwów do Krakowa dnia 9 maja przed południem.

Pielgrzymka będzie miała charakter religijny, lecz będzie pod względem naukowym stała na wysokim poziomie. Udział w pielgrzymce będzie ograniczony do 150 osób. Wszyscy pielgrzymi pojadą II klasą. Koszta wynosić będą będą 500 dolarów.

Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Prymasa Polski w Poznaniu do dnia 1 października b. r.

Polacy a nowa bazylika w Nazarecie.

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

„Od siedmiu już przeszło wieków Kustodja i Misja Franciszkańska Ziemi św. z polecenia Stolicy Apostolskiej stoi na straży Miejsc św. w Palestynie. W długim tym okresie czasu synowie św. Franciszka nie tylko starali się o zachowanie praw Katolików do tych św. pamiątek po Zbawicielu, ale też przy pomocy wiernych całego świata dbali wedle możności o ich przyozdobienie i upiększenie. Po wybudowaniu zaś niedawno bazyliki Konania P. Jezusa w Getsemani i bazyliki Przemienienia Pańskiego na Górze Tabor, przystępują obecnie do wzniesienia **nowej bazyliki Zwiastowania Najśw. Marji Panny w Nazarecie.** Koszta budowy będą pokryte ofiarami zebranemi przez Komisarjaty Ziemi świętej, wewnętrzne zaś przyozdobienie bazyliki, jakoto mozaiki, ołtarze, organy i t. d. będą darami poszczególnych krajów katolickich. Aby i nasza ukochana Polska miała w tem jakąś zasługę i honor, niżej podpisany uzyskał od Kustosza Ziemi św. upoważnienie do zbierania ofiar na ołtarz św. Antoniego dla tej nowej bazyliki. Pod ołtarzem wyryty będzie napis: Polonia semper fidelis erexit hoc altare (Polska zawsze wierna wzniosła ten ołtarz).

Znając wielką ofiarność Narodu polskiego, jesteśmy pewni, że nie da on się prześcignąć w hojności katolikom innych krajów. Jałmużny prosimy nadsyłać pod adresem: Rev. Aurelius Borkowski, O. F. M. St. Saviour's, Palestine — Jerusalem“

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzplitej.

Rozłam wśród hodurowców.

Hodurowcy trąbią na wszystkie strony o rozwoju sekty i o jej świetnej przyszłości. — W rzeczywistości rozwój tej sekty idzie raczej wstecz niż naprzód. Charakterystycznym przykładem są stosunki, panujące wśród hodurowców bydgoskich. „Ks.“ Zawadzki — pisze „Dz. Bydgoski“ — całą parą pracował nad utrzymaniem tej sekty, lecz „niewierni parafjanie“, dowiedziawszy się o różnych sprawkach i złej gospodarce tego przodownika hodurowców na terenie bydgoskim, odłączyli się od niego, tworząc osobną sektę.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Domu Związkowym w Bydgoszczy zebranie tych odszczepieńców z ich prezesem Molskim na czele, który też zebraniu przewodniczył. Prócz secesjonistów w liczbie przeszło 50, zjawili się też wysłannicy Zawadzkiego, którzy wszczęli burdy i kłótnie, tak, że przyszło niemal do poważnej bójki. Objaw ten, który zwiastuje szybki koniec sekty, bardzo niepodoba się Zawadzkiemu, przewidującemu grożące mu niebezpieczeństwo.

—oo—

Wycieczka Związku narod. polsk. w Ameryce przybędzie do Polski.

Jedna z największych i najzasłużeńszych organizacyj polskich na wychodźtwie w Stanach Zjednoczonych, licząca obecnie ćwierć miljona członków, przy dziesięciu miljonach dolarów majątku, Związek narodowy polski w Ameryce, urządza w r. b. wielką wycieczkę do Polski. Celem tej wycieczki będzie pokazanie naszego kraju tym, którzy go może już nie pamiętają, albo też wcale jeszcze nie znają, a między niemi młodzieży polsko-amerykańskiej, uczącej się w szkole średniej kolegjum w Cambridge Springs, prowadzonej przez Związek pod kierunkiem znanego powieściopisarza W. Gąsiorowskiego.

Na przyjęcie tej wycieczki organizuje się cały kraj na czele ze stolicą. W tym celu z inicjatywy polsko-amerykańskiej izby handlowej zorganizowano komitet obywatelski w Warszawie na przyjęcie braci związkowców. Na czele stanął b. premjer p. A. Ponikowski.

Do komitetu honorowego zaproszeni są przedstawiciele Kościoła, rządu i społeczeństwa, do komitetu zaś ogólnego reprezentanci organizacyj społecznych i przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Wycieczka przybywa drogą wodną do Gdyni, a stamtąd w dniu 7 lipca przyjeżdża koleją do Warszawy na trzy dni, poczem udaje się do większych miast i miejscowości w całej Polsce. Liczba uczestników przewyższa pół tysiąca, między nimi będą działacze narodowi, oraz młodzież wyższych szkół amerykańskich. Na czele wycieczki stanie p. Stenczyński, główny opiekun kolegjum związkowego, działacz narodowy na wychodźtwie, delegatem zaś Związku nar. polsk. w sprawie wycieczki jest bawiący od kilku tygodni w Polsce p. Litke, który referował te sprawy na zebraniach organizacyjnych komitetu przyjęcia w Warszawie.

—o—

ZGON WACŁAWA WOLSKIEGO. W Warszawie zmarł Wacław Wolski, poeta, krytyk i feljetonista, współpracownik socjalistycznego „Robotnika“.

PRZYJAZD KRÓLA AFGANISTANU DO POLSKI. Jak donoszą z Warszawy, przybycie króla Afganistanu Amanullacha spodziewane jest w końcu bieżącego tygodnia. Król Amanullach przyjeżdża do Warszawy z Berlina, dokąd przybywa w tych dniach.

SPRAWA GEN. ROZWADOWSKIEGO ODROCZONA? Wojskowe władze sądowe zamierzają poważnie odroczyć na czas nieograniczony odbycie się sprawy generała Rozwadowskiego. Decyzja ta wywołana jest opinją lekarzy o stanie zdrowia generała, które niepozwala na wszczęcie procesu.

PIERWSZY KABEL PODZIEMNY W POLSCE. W roku bieżącym rozpocznie się budowa podziemnego kabla telefonicznego, łączącego Warszawę z Łodzią, Katowicami i Cieszynem, z odnogą do Gliwic na niemieckim Śląsku. Linja ta będzie pierwszym kablem podziemnym w Polsce.

ROZBUDOWA DWORCÓW KOLEJOWYCH W UZDROWISKACH. Ministerstwo komunikacji przystąpi w ciągu miesiąca maja do rozbudowy dworców kolejowych w uzdrowiskach. I tak w Rabce zbudowany zostanie nowy dworzec, w Krynicy zwiększona zostanie ilość torów, a dworzec będzie rozszerzony i przebudowany. W Truskawcu wszystkie budynki i dworzec otrzymają elektryczne oświetlenie, założona zostanie również tam restauracja kolejowa.

FALA CUDZOZIEMCÓW PRZEPŁYWA PRZEZ ZAKOPANE. Według danych statystycznych biura zarządu uzdrowisk w Zakopanem, w roku 1927 zwiedziło Zakopane wielu cudzoziemców, było ich bowiem ogółem około 1000, nie licząc zbiorowych wycieczek zagranicznych. Najwięcej było Amerykanów, niewiele mniej było Austrjaków, Niemców, Gdańszczan, Rosjan, Czechów i Francuzów. Poważną też liczbę stanowili goście z Anglji, Estonji, Holandji, Rumunji, Szwecji, Szwajcarji, Węgier, Belgji, Bułgarji, Danji, Finlandji, Norwegji, Łotwy, Grecji, Jugosławji i t. p. Po kilka osób przy było nawet z Chin Japonji i Palestyny.

Obywateli polskich było w Zakopanem w ciągu roku 1927 — 42.574, czyli o 8 tys. więcej niż w roku ubiegłym. Cyfry te świadczą o ciągłem powodzeniu letniej i zimowej stolicy Polski, mimo dużej konkurencji innych uzdrowisk.

Z całego świata.

Z placówki polonofilskiej w Pradze.

W Pradze istnieje od trzech lat Akademickie Koło Przyjaciół Polski, które rozwija żywą działalność na tamtejszym terenie. W ciągu swego dotychczasowego istnienia Towarzystwo opierało swoją pracę przedewszystkiem na urządzaniu imprez kulturalno-towarzyskich, kursów językowych, utrzymywaniu kontaktu z pokrewnemi organizacjami w Polsce i Czechosłowacji, przyjmowaniu zbiorowych wycieczek i pojedynczych gości z Polski, pośredniczeniu przy wymianie studentów na praktyki wakacyjne, udzielaniu różnych informacyj, oraz wszelkich rodzajach propagandy.

W roku 1927 odwiedziło Czechosłowację 6 polskich wycieczek akademickich. Trzy z nich (lwowska akademja eksportowa, wydział architektury krakowskiej akademji sztuk pięknych i SGGW. z Warszawy) były zorganizowane wprost przez A. K. P. P. (wycieczka SGGW — wspólnie z Wydz. Zagr. Centr. Zw. Stud. Czechosłowacji), przy pozostałych (wydz. dram. warsz. Konserwatorjum Muzycznego, chemicy i elektrotechnicy polit. lwowskiej) Koło współpracowało. Wycieczki te umożliwiły Kołu nawiązanie ściślejszego kontaktu z polską młodzieżą akad., co dodatnio wpłynęło na przeprowadzenie wakacyjnej wymiany studentów.

W końcu należy zaznaczyć, że A. K. P. zawdzięcza swój rozwój również w dużej mierze p. prof. uniw. Dr. M. Szyjkowskiemu, pod którego protektoratem prowadzi swoją pracę.

W SMYRNIE ZNOWU ZIEMIA DRŻY. W Smyrnie udało się odczuć nowe trzęsienie ziemi, przyczem zburzone zostały liczne domy. Wśród ludności panuje na nowo panika.

WYSTĄPIENIA Z WŁOSKIEGO „CENTRUM NARODOWEGO“. Z powodu przemówienia Papieża do rzymskiego związku diecezjalnego Akcji katolickiej w Rzymie, dają się zauważyć liczne wystąpienia z „centrum narodowego“. Donoszą również z Bolonji i Turynu o tych wystąpieniach. W Medjolanie słowa Papieża sprawiły głębokie wrażenie. W redakcji „Italii“ panuje rozbieżność poglądów co do dalszego stanowiska pisma. Wielu przywódców katolickich, którzy znali osobiście Papieża podczas jego działalności w Medjolanie, gani postępowanie „Corriere d'Italia“, z którym „Italia“ jest związana. Koła te, podobnie jak i w Bergamo, przygotowują adres hołdowniczy do Ojca św.

SPÓR WŁOCH Z SOWIETAMI O WYSPĘ PODBIEGUNOWĄ. Jak donoszą z Rzymu, rząd włoski domaga się, aby dawna kolonja austrjacka, Ziemia Franciszka Józefa, w pobliżu północnego bieguna, została przyznana Włochom. Rząd włoski motywuje to żądanie tem, że wyspy te zostały swojego czasu odkryte przez flotę austrjacką, obecnie już nieistniejącą, a ponieważ Włochy zajęły część posiadłości austrjackich, więc i ta ziemia powinna należeć do Włoch. Ziemię Franciszka Józefa w roku 1914 okupowała Rosja i wcieliła do gubernji archangielskiej.

CO CZYNIĆ Z TRUPEM LENINA? Na jednem z najbliższych posiedzeń „Politbiura“ w Moskwie ma być rozważany wniosek grupy wybitnych komunistów, którzy proponują spalenie trupa Lenina, ponieważ, pomimo zabalsamowania, proces rozkładu postępuje bardzo szybko.

SOWIETY ARESZTOWAŁY ZNOWU 7 KSIĘŻY. Donoszą z Moskwy, iż przed kilku dniami władze sowieckie G. P. U. dokonały aresztowania kilkunastu Polaków, a w tej liczbie 7-miu księży, pod zarzutem utrzymywania kontaktu z wywiadem polskim. W rzeczywistości ten krok G. P. U. obliczony jest na utworzenie kontyngentu aresztowanych Polaków, celem ewentualnej wymiany ich za skazanych hromadowców.

SPRZEDAŻ RESZTEK KLEJNOTÓW CESARSKICH. Z Paryża donoszą, że rząd sowiecki prowadzi obecnie rokowania z pewnym znanym kupcem djamentów w sprawie sprzedaży resztek rosyjskich klejnotów koronnych. Chodzi o przeszło dwa tysiące djamentów, wielkości od jednego do 20 karatów, a ponadto o koronę cesarską, słynny 182 karatowy „Orłow“, oraz 80-karatowy djament cesarza. Rząd sowiecki domaga się za „Orłowa“ 8 miljonów dolarów.

RUMUNJA PRZYJMUJE NIEMIECKIEGO AWANTURNIKA. Z Brukseli donoszą, że Aleksander Zubkow uzyskał w końcu zezwolenie na wjazd do Rumunji, dokąd też w tych dniach wyjeżdża.

FAŁSZERZE TYSIĄCFRANKÓWEK NA WOLNOŚCI. Jak donoszą z Budapesztu, w Wielką Sobotę zostali wszyscy fałszerze banknotów francuskich, z wyjątkiem Windischgraetza i dra Mankowicza, wypuszczeni na wolną stopę, na skutek amnestji. Windischgraetz spodziewa się wkrótce pomyślnego załatwienia swej prośby o darowanie mu reszty kary.

LOT 4.000 KILOMETROWY. Jak donoszą z Szanghaju, dwaj francuscy lotnicy Costes i Le Brix, wylecieli onegdaj z Tokio do Hanoi w Annamie (franc. Indochina). Według ostatnich wiadomości, lotnicy przelecieli nad Szanghajem, przebywając w ten sposób połowę drogi.

KOBIETA PRZEPŁYNĘŁA GIBRALTAR. Jak donoszą z Londynu, pływaczka Gleitze, przepłynęła onegdaj cieśninę morską pod Gibraltarem. Startowała ona o godz. 8.50 rano z wyspy Calomas, koło Tarofa, na wybrzeżu hiszpańskiem i przybyła o godz. 9.40 wieczorem do Punta Leone, koło Ceuty.

PARYŻ HOŁDUJE CHIŃSKIM NAMIĘTNOŚCIOM. W tych dniach policja paryska wykryła na przedmieściach Paryża kilka chińskich palarni opjum. Właścicieli palarni: dwóch mężczyzn i jednę kobietę aresztowano.

Rzeczy ciekawe.

Zastosowanie promieni pozafiołkowych.

Niedawne badania okazały, że pozafiołkowe promienie, niewidzialne dla ludzkiego oka, mogą służyć do odkrywania wielu szczegółów, niewidocznych w świetle zwyczajnem.

Jako źródła tych promieni używa się lampy kwarcowej, w jej świetle bada się prawdziwość drogich kamieni, pereł i t. d., gdyż pozwala ono poznać wewnętrzną ich strukturę.

Adolf Miethe — którego nazwisko przypomina nam żywo badania nad przemianą rtęci w złoto — niedługo przed śmiercią zwrócił uwagę na nowe pole zastosowania promieni pozafiołkowych. Zauważył, że skamieniałości pod wpływem tych promieni świecą bardzo silnie — prawdopodobnie z powodu śladów materji organicznej w nich zawartej.

Obrazy zwierząt czy roślin skamieniałych, często zatarte, występują bardzo wyraźnie, tembardziej, że tło pozostaje ciemne. Odkrycie to oddaje nieocenione usługi przy badaniu autentyczności skamielin, gdyż imitacje nie reagują na światło pozafiołkowe. W powyższy sposób zachowują się jedynie nieprzeźroczyste minerały.

Utrwalenie na płycie fotograficznej otrzymanych obrazów napotkało na wiele trudności, toteż Miethe musiał zastosować tu nową, przez siebie utworzoną metodę. Jako filtru, któryby zatrzymał promienie pozafiołkowe, użył azotanu cerowo-amonowego, gdyż substancja ta absorbuje je.

Przed lub poza objektywem umieszczał naczynie szklane o odstępie ścian, wynoszącym 1 cm., napełnione 1 proc. roztworem wodnym powyższego azotanu. W ten sposób promienie, które przechodzą przez skałę jak przez ciało przeźroczyste, a także powodują występowanie najszczegółowsze zarysów skamieniałości, mogą być schwytane na płytę fotograficzną.

Metoda ta jest tak precyzyjna, że najdrobniejszy pyłek — niewidoczny dla oka odcisk palca — występuje na fotografji — toteż musi się unikać najmniejszych zanieczyszczeń. Jeżeli porównuje się fotografje przy świetle zwyczajnem, robione w warunkach jak najkorzystniejszych — na płytach chromatycznych z żółtym filtrem i w bardzo silnem oświetleniu bocznem, ze zdjęciami w świetle pozafiołkowem, widzi się kolosalną różnicę na korzyść tych ostatnich.

Na nich występują nietylko ogólne zarysy, ale też szczegóły budowy, dotychczas niewidoczne.

Usługi tej metody dla paleontologji są wprost nieocenione — zapewne wiele nowych danych co do wewnętrznej budowy istot skamieniałych da się obecnie ustalić, tembardziej, że można tu łatwo zastosować mikroskop.

Jak wiadomo, szkło zwyczajne jest nieprzepuszczalne dla promieni pozafiołkowych, mających tak wielkie znaczenie dla zdrowia. Rozpowszechnienie rachitis wśród dzieci przypisują lekarze, na podstawie najnowszych badań, temu, że mieszkania nasze pozbawione są dodatniego działania tych promieni zdrowotnych. Istotnie, dzieci w Japonji i Chinach, gdzie szyby są nieznane, nigdy nie zapadają na rachitis. Ostatnio, wszczęto starania celem sporządzenia takiego szkła, które nie miałoby tych własności chłonnych. Próby doprowadziły do pomyślnego wyniku najpierw w Anglji, a obecnie w Niemczech. Szkło zostało nazwane „Ultraviolglas“.. W szyby z tego szkła mają być, tytułem próby, zaopatrzone niektóre szpitale, sanatorja i szkoły w Niemczech.

Leczenie metodą transfuzji krwi.

Jeden z najwybitniejszych chirurgów wiedeńskich fakultetu medycznego, prof. Antoni Eiselsberg wygłosił interesujący wielce odczyt o transfuzji krwi. Podniósł przedewszystkiem, że zagadnienie to od wielu tysięcy lat zaprzątuje umysły. Już w pomnikach pisma klinowego, znalezionych koło Niniwy, czytamy o próbach odmładzania starców przy pomocy krwi, zaczerpniętej z ciała ludzi młodych.

Pierwszą nowożytną próbę transfuzji krwi dokonano w 18-tym wieku w Oxfordzie.

Dopiero z początkiem bieżącego stulecia zajęto się systematycznie tem zagadnieniem medycznem. Mimo posuniętej techniki jednak początkowo piętrzyły się wielkie trudności. — Z transfuzją bowiem są złączone dwa niebezpieczeństwa, których przezwyciężenie jest dopiero sukcesem ostatnich kilku lat. Są to niebezpieczeństwa mechaniczne i biologiczne. Mechanicznie zdołano dziś niemal zupełnie opanować przy pomocy chemicznych substancyj. Niebezpieczeństwo biologiczne polega na tem, że między krwią poszczególnych ludzi można stwierdzić „niezgodliwość“. Wyraża się ona w ten sposób, że krew jednych ludzi, wpuszczona w organizm innych, rozpuszcza w nich ciałka krwi i może w ten sposób prowadzić do poważnych zaburzeń, schorzeń, a nawet śmierci.

Dlatego też nieodzowną rzeczą jest rozpoznanie, czy krew „dawcy“ znosi się z krwią „odbiorcy“. To rozpoznanie — dające się dziś osiągnąć w najkrótszym czasie — polega na znajomości grup krwi, zbadanych przez wiedeńskiego uczonego Landsteinera. Wykazał on, że wszystkich ludzi (odnośnie do „zgodliwości“ ich krwi) można podzielić na cztery grupy. Przy pomocy „haemotestu“ (świadectwa określającego jakość krwi) można w przeciągu kilku minut stwierdzić, czy krew „dawcy“ nadaje się do krwi „odbiorcy“, czy też wywołałaby wprost przeciwny efekt, tj. zaszkodziłaby temu, ktoby ją do swego organizmu przyjął.

Do samej transfuzji w użyciu jest obecnie kilka metod. Najczęściej używana jest ta, że zarówno pacjent, jak i osoba ofiarująca swą krew, znajdują się tuż obok siebie, obu tym ludziom przez nacięcie otwiera się jedną z żył i przy pomocy rurki szklanej, zaopatrzonej w strzykawkę, dokonuje transfuzji. Inna metoda natomiast polega na tem, że „dawca“ i „odbiorca“ wcale się nie widzą; każdy z nich znajduje się z osobnej sali, w rurce szklanej gromadzi się potrzebną ilość krwi, wypompowaną z żył „dawcy“, potem wypełnioną krwią rurkę zanosi się do innej sali i wstrzykuje w ciało „odbiorcy“.

W ciągu ostatnich lat znacznie rozszerzył się zakres używalności transfuzji, poczęto ją coraz wydatniej stosować. Dawniej używano tego środka głównie przy nagłej i wielkiej utracie krwi przez pacjenta. Obecnie stosuje się ją również w wypadkach krwawień wewnętrznych i przy niektórych chorobach krwi.

Prof. Eiselsberg stwierdził, że w ostatnich latach w powszechnym szpitalu w Wiedniu, którego jest szefem oddziału chirurgicznego, dokonano przeszło 500 transfuzyj krwi; początkowo licznie zgłaszali się ochotnicy, ofiarujący swą krew, czynili to bądź ze względów filantropijnych, bądź dla zysku. Potem jednak ilość takich ochotników znacznie zmalała.

Obecnie w laboratorjach naukowych dokonują się próby, w jakim stopniu krew zwierzęca nadaje się do transfuzji w ciało ludzkie. Oczywiście stanowiłoby to wielki postęp, gdyby można było uniezależnić się od człowieka, jako dostarczyciela krwi przy pomocy transfuzji.

Rośliny a woda.

Nie wszystkim wiadomo, że duże drzewo, dla utrzymania się przy życiu, dokonywa takiej pracy, jakiej dokonałby człowiek, któryby w ciągu dziesięciu godzin dnia upalnego podźwignął sto wiader wody na piętra wysokich domów.

Chemiczne zaś przemiany, odbywające się w drzewie, wywołują gorąco, dorównywujące gorącu silnika samochodowego. To też znaczna część wody, wypompowywana przez rośliny z ziemi, służy do ochłodzenia tych roślin.

Wiele wreszcie roślin, rosnących w okolicach odznaczających się powietrzem upalnem i suchem, posiada nader pomysłowe urządzenia ochronne, nie dopuszczając do szybkiego parowania z nich wody.

Dorosły buk posiada około 700.000 liści, dla których wyżywienia musi w ciągu sezonu, od wiosny do jesieni, wypompować z ziemi 120 ton wody, a akr łąki wysysa z ziemi około 6 ton wody dziennie.

Hotel dla nieśmiałych.

W Texas (Stany Zjednoczone) znajduje się hotel dla ludzi nieśmiałych, którzy nie lubią rozmawiać z portjerem, ani też zwracać się do służącego z prośbą o ciepłą wodę. Służba hotelowa jest niewidoczna. Przejezdny uiszcza rachunek wkładając dolary do specjalnie na ten cel przeznaczonej skrzynki. Właściciel hotelu oświadczył, iż nie miał nigdy do czynienia z niesumiennym podróżnym. Nieśmiali są nadzwyczaj skrupulatni.

Miasto bez skrzynek do listów.

Miasteczko takie istnieje naprawdę i jest niem gmina Neneru pod Pilznem w Czechosłowacji. Rzadki to okaz większego osiedla ludzkiego w dwudziestym wieku, nie mającego skrzynek do listów. Jest to jednak skutek pewnej awantury nocnej, kiedy jacyś pijacy czy ludzie złej woli skrzynki wszystkie poniszczyli. Poczta odpowiedziała na ten fakt oświadczeniem, że nie zawiesi nowych skrzynek, dopóki sprawcy zniszczenia nie zostaną wykryci i nie poniosą zasłużonej kary. Ludność spokojna cierpi, musi bowiem nosić listy bądź wprost do urzędu, bądź bezpośrednio do wagonu pocztowego.

Blednice niedokrwistość usuwa działa wzmacniająco, odżywczo, podnieca apetyt nieoceniony środek dla rekonwalesc. Mra Krzysztoforskiego wino chinowo żelaziste na maladze hiszpańskiej. Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach. Cena za fl. 4.25 zł. pół 2.40. We własnym interesie żądać wyraźnie. Mra Krzysztoforskiego wino chinowe żelaziste. — Laboratorjum chemicz. farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów. 1242

Wszechświat.

III. Powstanie kosmosu. — Mgławice rozpalone i ciemne. — Życie gwiazdy. — Zamiana materji słońca na światło i ciepło. — Przyszłość kosmosu.

Zachodzi teraz pytanie, czy w podobny sposób jak nasz system słoneczny powstał kosmos, czyli wszechświat, — biorąc akt Stwórcy za jej początek — z pierwotnej, wielkiej rozżarzonej mgławicy, w którym to kosmosie słońca są gwiazdami stałemi. Sądząc na zasadzie analogji należałoby przypuszczać, że tak było w rzeczywistości.

Obserwacje gwiazd stałych zapomocą nowożytnych narzędzi astronomicznych, wykazują, że gwiazdy te, na pozór nieruchome posiadają ruchy, które jednak z powodu olbrzymich odległości od ziemi są trudno dostrzegalne. Jak wielkie są te odległości możemy mieć wyobrażenie, że światło od najbliższej gwiazdy stałej, aby dostać się do ziemi musiałoby mknąć przez 6½ lat z górą, robiąc 40.000 mil na sekundę. To też światła niektórych gwiazd stałych dosięgają ziemi po upływie całych tysiącleci. Materjał tedy doświadczalny oparty na badaniu ruchu gwiazd stałych nie pozwala nam jeszcze wysnuwać wniosków ogólniejszych, jest bowiem zbyt szczupły w porównaniu z liczbą tych gwiazd. Analiza zaś spektralna tak gwiazd jak i mgławic, (które są zbiorowiskiem gazów rozżarzonych, w przestrzeniach wszechświata), wykazuje pierwiastki po części znane na ziemi n. p. hel, wodór, poczęści jednak nie znane.

Budowa chemiczna gwiazd wskazywałaby na pokrewieństwo z budową naszego świata, ale nie pozwala na wysnuwanie zdecydowanych wniosków co do przeszłości. Tylko w dziedzinie badań widomych mgławic doprowadzono do przypuszczenia, że są one pierwotnym materjałem światów i że wskutek ich zgęszczania się i zmniejszania objętości powstawać mogą gwiazdy rozpalone stałe, czyli słońca.

Prócz ciał widzialnych rozpalonych, znajdują się w przestworzu kosmosu ciała ciemne, których nie spostrzegamy, lecz obecność ich zdradza się na tle gwiazd, podobnie jak w gwiaździstą noc bezksiężycową rysują się sylwety drzew na tle pogodnego nieba.

Mgławice ciemne należy uważać za olbrzymie zbiorowiska materji gazowej ciemnej i zimnej, której znaczenie po dziś dzień zostało wytłómaczone. Możebne, że są pozostałością pierwotnej materji kosmosu, skazane na błąkanie się po przestworzach wszechświata, a możebne że są przeznaczone na to, aby po miljonach lat stały się zaczątkami nowych światów, gdy stare w dzisiejszej postaci zaginą. Nie ulega bowiem wątpliwości, że stan gwiazdy nie jest zawsze jednakowy. Gwiazdy, podobnie jak żyjące istoty przechodzą pewne swoiste okresy. Okres rozwoju, i okres starzenia się, stopniowego upadku i zanikania.

Świeżo powstała gwiazda wysyła w przestrzeń światło czerwone, potem gdy temperatura jej stopniowo wzrasta wysyła promienie żółte, białe lub błękitne, następnie maleje, coraz bardziej temperatura jej obniża się, i staje się biało-żółtą, wreszcie czerwoną, podobnie jak na początku swego żywota, i w końcu gaśnie. Zagasła gwiazda nie przestaje istnieć lecz przebiega swój końcowy rozwój jako ciało ciemne, na ciemnym tle wszechświata niedostrzegalne.

Takie ciemne gwiazdy długo jeszcze muszą wędrować po bezmiarach kosmosu, zanim rozpadną się, rozkruszą, na lotny pyłek i gaz.

Jeśli zważymy, że słońce jest gwiazdą, nie największą, że są gwiazdy, które je znacznie przewyższają — i uprzytomnimy sobie, że zapas energji jaki w postaci promieni słońca ze siebie bez ustanku wysyła, musi jednak się wyczerpywać (obliczono, że ogólny ubytek masy słońca wskutek promieniowania wynosi na sekundę 4 miljony ton) to dojdziemy do wniosku, że cały zapas materji słońca zamieni się na światło i ciepło a wtedy świat nasz zniknie bez śladu. Analogicznie stanie się z innemi słońcami — gwiazdami, z całym kosmosem.

Czasu kiedy to się stanie przepowiedzieć nie można.

Tego wymaga zasada zachowania energji.

O.

FORTEPIANY
Światowej Sławy
„PETROF“
tylko
Wł. Boloński (Z. Raba nast.)
Kraków, Pałac Spiski
PIANINA 87

Z sali koncertowej St. Teatru.

Wieczór skrzypcowy Stelli Dortheimerówny.

Konserwatorjum krakowskie wydaje w czasach ostatnich coraz to znaczniejsze zastępy dobrych skrzypków. Jest to zasługa talentu dydaktycznego i wielkiego zapału w pracy profesora Chmielewskiego, który od kilku lat kieruje wyższym kursem skrzypiec w naszej uczelni muzycznej. Wymieniając nazwiska: Stanisława Mikuszewskiego, Artura Malawskiego, Marji Żulińskiej, którzy niejednokrotnie już stwierdzili w publicznych występach swoje tytuły do artystycznego zawodu, pragniemy przypomnieć wyniki pracy prof. Chmielewskiego. Panna Dortheimerówna także nie pozostawała dotychczas w cieniu i już kilka razy zdobyła sobie uznanie i oklaski publiczności. Ten zaś pierwszy wieczór własny młodziutkiej wiolinistki pozwolił w najpełniejszy sposób poznać talent muzyczny i przygotowanie techniczne uczennicy prof. Chmielewskiego. Już mała część ogromnego programu, złożonego z sonaty Mozarta, koncertu Wieniawskiego i ośmiu mniejszych utworów z pieśnią Roksany Szymanowskiego z Króla Rogera i z tańcem hiszpańskim Granadosa na końcu, wystarczyła do wyniesienia najkorzystniejszego mniemania o naturalnej predyspozycji panny Dortheimerównej do skrzypiec. Widać ją w łatwej śpiewności, w tonie brzmiącym szlachetnie i zdradzającym odczucie, w opanowaniu znacznego zasobu środków technicznych. Miłą rzeczą jest stwierdzić, że talent ma tu poparcie w pracy niechybnie bardzo sumiennej i pilnej. Nie będzie więc kowencjonalną formułką, jeżeli się powie, że należy się spodziewać pięknego rozkwitu talentu panny Dortheimerównej i że rozkwit ten doprowadzi do powiększenia szeregów skrzypaczek o jednostkę, na którą będzie można liczyć pod względem artystycznym jako na siłę niezawodną. — W akompanjamencie p. Leonarda Boguckiego przedstawił się pianista i muzyk rasowy.

Z. J.

Koncert Friedmana.

Aleksy Audax, który w Berlinie popisuje się dźwiganiem platformy z fortepianem i grającym na nim pianistą, nie podołałby pewnie zadaniu, gdyby tym pianistą miał być Ignacy Friedman. Siła uderzenia Friedmana jest chwilami tak brutalna, jakgdyby miała być zrównoważeniem ciężaru, któremu odpowiada napięcie strun we fortepianie koncertowym, a więc coś około 125 centnarów metrycznych. Ponieważ zaś Friedman lubi także muskać klawisze jedwabistem dotknięciem palców i często popada w krańcowość dynamicznych efektów, gra jego nie ma dla nas czynników wysokiego stylu. Najbardziej ujemne wrażenie wywołała tym razem Fantazja f-moll Chopina, najeżona tymi kontrastami co chwila. Manometr dynamiczny gry Friedmana przestawiałby ruch wskazówki, biegającej od końca do końca. Najjaśniejszym natomiast momentem koncertu było wykonanie dwóch Etud Chopina, piątej i dwudziestej pierwszej. Wywołały one wrażenie takie same, jak kiedy je Friedman grał dwadzieścia pięć lat temu na estradzie krakowskiej. Szkoda, że Friedman tak mało urozmaica swoje programy krakowskie. Niewątpliwie temu należy przypisać to niewielkie zainteresowanie, jakie koncert pianisty obudził w Krakowie. Żal nam ponownego rozczarowania Dyrekcji koncertów krakowskich na punkcie koncertów mistrzowskich. Akceptowanie każdego programu wirtuoza, który gra w mieście naszem od ćwierć wieku, musi wywoływać takie następstwa.

Z. J.

——ooo——

DR. WALERJAN KOWENICKI
powrócił
ordynuje Kraków, Karmelicka 7.
od godz. 3 — 5-ej.

Co słychać w Krakowie?

„Bagatela" spłonęła.

W nocy z Wielkiego Piątku na Sobotę wybuchł w gmachu „Bagateli" u wylotu ul. Krupniczej i Karmelickiej groźny pożar, który zniszczył dostrzętnie urządzenie kinoteatru, przyczem wyższe kondygnacje budynku runęły, tworząc całą górę rumowiska i zgliszcz. Pożar wybuchł z całą siłą koło godz. 1 w nocy, budząc brzękiem rozpryskujących się szyb i krwawym odblaskiem — mieszkańców sąsiednich ulic. Straż pożarna zaalarmowana z automatu pożarnego umieszczonego na budynku Bagateli zjechała na miejsce w sile 3-ch plutonów pod kierownictwem nacz. Obidowicza, a niemal równocześnie przybyła straż podgórska.

Kiedy oddziały strażaków stanęły na miejscu, szalejący żywioł trawił już wnętrze i wiązania dachowe. Przy użyciu trzech pomp i drabiny mechanicznej, przystąpiono energicznie do akcji ratowniczej, rozprowadzając kilka linji wężowych, a to od strony ul. Krupniczej, Karmelickiej i głównego wejścia. **O uratowaniu czegokolwiek nie mogło być mowy, gdyż płomienie ogarnęły już niemal cały budynek** wzbraniając strażakom dostępu. Chodziło jedynie o to, by nie dopuścić do rozwleczenia się ognia na sąsiednie domy. W pewnym momencie, gdy drabina mechaniczna dosięgła wysokości dachu, **runęły wiązania dachowe**, co dało podstawę do przypuszczeń, że nastąpił wybuch kabiny z filmami. Żmudna i uciążliwa akcja ratownicza trwała do godz. 4 rano. Pożar powstał prawdopodobnie na scenie, jednak z jakich przyczyn, tego nie zdołano stwierdzić.

Skutkiem pożaru ucierpiał najsilniej dach. Spaliło się zupełnie urządzenie, sceny, jak również okna i drzwi. Operatornia z przewijalnią zachowała się niemal w całości. Ocalała również garderoba, bufet, oraz inne ubikacje, znajdujące się w tej części. W operatorni ucierpiał strop szelbetowy, który pękł wskutek spadającego ciężaru konstrukcji dachowej i od masy wody, użytej przy akcji ratowniczej. Również **zniszczone kompletnie zostało urządzenie wewnętrzne, jak wspaniałe lustra, krzesła na widowni, w lożach i na balkonie.** Spłonęło także kosztowne pianino, natomiast **film „Przedpiekle" Zapolskiej został ocalony.** Akcję dogaszania ognia strażacy prowadzili do godz. 6 rano.

Rezurekcja i Święta Wielkanocne w Krakowie.

Przez całą Wielką Sobotę tłumy wiernych zapełniały kościoły krakowskie, oblegając Groby Boże wspaniale przybrane zielenią, kwiatami i jaśniejące od tysięcy świateł. — O godz. 6 pop. odbyła się w Katedrze Wawelskiej uroczysta Rezurekcja. Wzgórze wawelskie wypełniło morze głów. W Katedrze i na dziedzińcu ustawiły się cechy krakowskie ze sztandarami, frontem do świątyni stanął oddział honorowy wojska. Z uderzeniem godz. 6-tej Książę Metropolita Sapieha w asyście kapituły katedralnej poprzedzany długim szeregiem alumnów Seminarjum duchownego rozpoczął ceremonję rezurekcji. W procesji za baldachimem postępowali przedstawiciele władz krakowskich między nimi: wiceprezydenci miasta: dr. Schneider i dr. Wielgus, prezes apelacji dr. Wolter rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Marchlewski, naczelnicy urzędów i instytucji krakowskich, gen. Smorawiński im. dowództwa korpusu z szefem sztabu D. O. K. pułk. Bolesławiczem i komendantem placu ppłk. Kostrzewskim i t. d. Procesja wśród dźwięków Zygmunta obeszła Katedrę i wróciła do świątyni. W kościele Marjackim odbyła się procesja rezurekcyjna o godz. 7.30 wiecz., prowadzona przez ks. Inf. dr. Kulinowskiego w otoczeniu licznych bractw z chorągwiami i feretronami. W procesji wzięły udział tysięczne rzesze wiernych.

Okna kamienic na placu Marjackim były w czasie procesji iluminowane świecami. — W kościele garnizonowym św. Piotra i Pawła wzięły udział w procesji rezurekcyjnej delegacje żołnierskie wszystkich pułków stacjonowanych w Krakowie. W przeważnej części kościołów krakowskich odbywały się rezurekcje w Wielką Sobotę wieczór, a w niektórych w Niedzielę Wielkanocną rano.

W obydwa dni Świąt kościoły krakowskie zalegały rzesze wiernych od wczesnej godziny rannej aż do południa.

Zjazd ks. ks. Patronów S. M. P.

Dnia 12 bm., t. j. we czwartek odbędzie się w Krakowie w sali seminarjum duchownego o godz. 9 rano XII Zjazd ks. ks. Patronów katolickich Stow. Młodzieży Pol. archidiecezji krakowskiej. Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności stowarzyszeń za rok 1927, program pracy na rok 1928 i referat ks. sekr. Tomery: „Metodyczne prowadzenie zebrań w stowarzyszeniach".

ZEBRANIE ARCHIDJECEZJALNEGO KOŁA KSIĘŻY PREFEKTÓW odbędzie się w poniedziałek dnia 16 bm. o godz. 8.30 w Krakowie przy ul. Św. Marka 10 z następującym porządkiem dziennym: 1) Ks. Dr Wład. Wrana: Praca księdza prefekta w sodalicji szkolnej; 2) Ks. Bok T. J.: Ruch eucharystyczny wśród młodzieży; 3) Sprawozdanie ze zjazdu delegatów we Lwowie; 4) Wnioski i interpelacje.

Dalsze arrasy Jagiellońskie wrócą na Wawel.

Z Moskwy wrócił do Warszawy przed świętami **Dr. Marjan Morelowski**, kustosz zbiorów państwowych na Wawelu, który przywiózł ze sobą do Warszawy dalsze 26 wawelskich arrasów. Na razie arrasy te pozostały w Warszawie, później w stosownej chwili **przewiezione będą do Krakowa na Zamek wawelski.** Jak wiadomo, Rosjanie wywieźli z Polski 156 wawelskich arrasów. Dotąd udało się rządowi polskiemu po pokonaniu olbrzymich trudności, rewindykować ogółem 136 arrasów. Przy tej sposobności nadmieniamy, że do Warszawy wróciła także słynna kolekcja króla Stanisława Augusta, składająca się z 99 tysięcy sztychów. Kolekcja ta stanowi swojego rodzaju unikat.

Zasądzenie szajki fałszerzy znaczków stemplowych.

W sądzie okr. karnym w Krakowie zakończyła się rozprawa przeciw 8-miu osobnikom, oskarżonym o fałszowanie znaczków stemplowych, względnie współudział w tej zbrodni. Rozprawa toczyła się niemal współcześnie z głośnym procesem żydów-przemytników, a z uwagi na swe tło i osoby wmieszane w fałszerską aferę wzbudziła równe zainteresowanie.

Pod zarzutem zbrodni fałszowania znaczków stemplowych, względnie współwiny, zasiedli na ławie oskarżonych: znany jeszcze z procesu Droelicha o fałszowanie koron czeskich osk. Marjan Kotarba, Kazimierz Rogalski młodszy, ojciec tegoż, również Kazimierz, Izydor Kwalwaser, Maurycy Goldfinger, Józef Langer, Samuel Zesler, Juda Nass.

Trybunał, któremu przewodniczył s. s. o. Lizak, po wywodach prokuratora i obrońców, wydał wyrok, mocą którego uznał: **Marjana Kotarbę** winnym zarzucanej mu przez akt oskarżenia zbrodni i skazał go na **5 lat ciężk. więzienia, Józefa Langera 4 lata ciężk. więzienia, Kazimierza Rogalskiego 2 i pół roku ciężk. więzienia, Maurycego Goldfingera 5 lat ciężk. więzienia, Samuela Zesslera 1 i pół roku ciężk. więzienia, Judę Nassa 1 i pół roku ciężk. więzienia, Izydora Kwalwassera 1 rok ciężk. więzienia.** Nadto trybunał uznał osk. Hirscha Zimespitza i Jakóba Zolmana winnymi zbrodni ukrywania sprawców i każdemu z nich wymierzył karę po 5 miesięcy więzienia, zawieszając równocześnie tę karę. Z całej tej grupy oskarżonych, trybunał uwolnił jedynie Kazimierza Rogalskiego, ojca. Wszyscy oskarżeni zgłosili zażalenie nieważności od tych wyroków.

Kraków, dnia 11-go kwietnia 1928.
Środa 11: św. Leona W, papieża.
Czwartek 12: św. Juljusza p., św. Wiktora,
Czwartek 12: wschód słońca o godzinie 4.54, zachód o 18.28.

POGODA przez oba dni świąteczne dopisała w całej pełni, na złość przepowiedniom ludowym, wróżącym według deszczowego Wielkiego Piątku nieładne Święta. Mieszkańcy Krakowa wykorzystując wspaniałą pogodę wylegli tłumnie na planty i Błonia, a także w dalsze okolice, tchnące rozwijającą się z każdym dniem wiosną.

EMAUS I RĘKAWKA. Poniedziałek, t. j. drugi dzień Świąt, ściągnął na Salwator tłumy mieszkańców Krakowa, zwłaszcza przedmieść, gdzie w kościele na Zwierzyńcu odbywał się coroczny odpust. Na drodze wiodącej ku kościołowi SS. Norbertanek przekupnie rozbili kramy, gdzie sprzedawali tradycyjnym zwyczajem tutki z bibułki, rozmaite zabawki, pierniki, baloniki i t. d. — Wczoraj, we wtorek odbyła się na wzgórzu Krzemionek tradycyjna zabawa ludowa, która zgromadziła masy osób.

RUSKIE ŚWIĘTA WIELKANOCNE. Według obrządku gr. kat, przypadają Święta Wielkanocne w następną niedzielę t. j. 15 bm. Porządek nabożeństw w gr. kat. cerkwi św. Norberta w Krakowie jest następujący: Wielki Czwartek (12.4) Msza święta o 8 i pół godz., po południu o godz. 5 jutrznia i 12 ewangelji o męce Pańskiej. Wielki Piątek (13.4) o godz. 11 nieszpory i położenie Zbawiciela do grobu. Wielka Sobota (14 4) Msza święta o godz. 8 i pół. Niedziela (15 4) Wielkanoc. Rezurekcja o godz. 6 rano, Msza św. śpiewana o godz. 10, kazanie, nieszpory o godz. 4. Podczas świąt mszę świętą odśpiewa ukraiński chór mieszany miejscowy pod dyrygenturą p. Melnyka, sztabowego sierżanta, kompozycje Ciorocha, Bartmańskiego i innych. Poniedziałek Wielkanocny (16 4) jutrznia o godz. 8. Msza św. śpiewana o godz. 10. Kazanie, nieszpory o godz. 4. Wtorek Wielkanocny (17), jak w Poniedziałek Wielkanocny.

OSTATNIE DNI WYSTAWY WIOSENNEJ. Wystawa Wiosenna w Pałacu Sztuki zostanie zamknięta we czwartek o godz. 4 po południu. Otwarcie wystawy „Jednoroga" odbędzie się w niedzielę o godz. 10 rano. Wystawa ta zajmie wszystkie salony Pałacu Sztuki.

XXIV ZJAZD CHIRURGÓW POLSKICH w Krakowie odbędzie się w dniach 12, 13 i 14 bm. Otwarcie zjazdu nastąpi dnia 12 bm. o godzinie 10 rano w Klinice chirurgicznej Un. Jag. (ul. Kopernika 40).

WYCIECZKA NIEMIECKA, licząca 17 osób, przeważnie profesorów i lekarzy, przybyła do Krakowa w niedzielę w nocy. Goście niemieccy zabawią kilka dni i zwiedzą także Wieliczkę oraz Zakopane.

ZA DUŻO WŁAMAŃ I KRADZIEŻY NA POCZTACH. Wypadki włamań do urzędów pocztowych i kradzieże pieniędzy ze skarbców, zwróciły uwagę ministra poczt i telegrafów, który w tej sprawie wydał okólnik do naczelników poczt. Między innemi okólnik poleca, by odpowiednio zabezpieczano lokale urzędów pocztowych; okna mają być okratowane, zamknięte okiennicami, drzwi ryglowane. W kasach pocztowych powinny stale czuwać warty. Poza tem należy zaprowadzić sygnalizację alarmową w biurach, a zwłaszcza w skarbcach pocztowych. Naczelnikom urzędów pocztowych zaleca okólnik ustawiczną czujność i kontrolę, w celu zapobieżenia ewentualnym zamachom i włamaniom.

UWAGA PRZED FAŁSZYWYMI MONTERAMI. Elektrownia miejska w Krakowie ostrzega swoich konsumentów przed różnymi osobnikami, którzy wchodzą do kamienic i podają się za funkcjonarjuszy Elektrowni, przyczem kradną części instalacji elektrycznej w mieszkaniach, klatkach schodowych i latarniach orjentacyjnych. Elektrownia miejska zwraca uwagę, że wszyscy jej funkcjonarjusze są zaopatrzeni w legitymacje służbowe, których okazania należy żądać. Jest to jedyny sposób uchronienia się przed szkodami.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 1—7 bm. przedstawia się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 9, czerwonki 1, tężca 1, różyczki 1, tyfusu brzusznego 4, dyfterji 1, kokluszu 2, róży 1, ospy wietrznej 1 i odry 66.

LUNA PARK U WYLOTU ULICY WOLSKIEJ. Od tygodnia cieszy się niesłabnącem powodzeniem, sprowadzona po raz pierwszy do Krakowa kolejka napowietrzna, wśród szerokich sfer Krakowian, którzy tłumnie odwiedzają Luna Park przy ul. Wolskiej.

WŁAMANIE. P. Władysław Ryś, zam. przy ul. Szlak L. 22, zgłosił w policji, że dnia 9 b. m. między godz. 10 a 15 włamano się do jego mieszkania zapomocą wytrycha lub dobranego klucza i skradziono mu garderobę i bieliznę, wartości 270 zł. — Równocześnie, prawdopodobnie ci sami sprawcy włamali się do mieszkania p. Władysława Bulandy, zam. w tym samym domu, przez wyłamanie zawiasów przy drzwiach i skradli 1 ubranie męskie, 1 zegarek i 1 obrączkę złotą, wartości 300 zł.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Lekarz Pogotowia ratunkowego udzielił wczoraj pierwszej pomocy 27-letniemu Edmundowi Malarzowi, zajętemu w fabryce wódek „Krakus". Malarz uległ w czasie pracy atakowi epilepsji. — Następnie interwenjował lekarz na ul. Łokietka, gdzie w fabryce puszek do konserw, maszyna zmiażdżyła prawą rękę Eleonorze Strojnej. — Ofiarę zawodu po założeniu bandaża, przewieziono do szpitala na oddział chirurgiczny.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZEN. SAKRAMENTU odprawioną zostanie przez Najprz. Ks. Biskupa Rosponda, we czwartek 12 b. m. o godz. 8 w kościele Felicjanek. W następny czwartek 19 b. m. odbędzie się ogólne Zebranie Arcybractwa o godz. 4 w klasztorze Felicjanek, wraz z wystawką robót kościelnych.

ŚWIĘCONE W KATOL. ZWIĄZKU POLEK (Rynek gł. 9) odbędzie się w sobotę 14 b. m. o godz. 6 po południu.

„WROGOWIE KOBIET". Na powyższy interesujący temat wykład znanego literata Jana Pietrzyckiego odbędzie się przed mikrofonem radjostacji krakowskiej w czwartek 12 b. m. o godzinie 4 minut 40 po południu.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Maleństwo".
Czwartek: „Turandot".
Piątek: „Zielony frak".
Sobota: „Komedja miłości" (premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Król królów".

UCIECHA: Kraj tysiąca uciech. Komedjodramat.

SZTUKA: Hrabina Daniszew.

NOWOŚCI: „Mężczyzna z przeszłością".

BAGATELA: „Mężczyzna z przeszłością".

CORSO: Gdzie pięść dyktuje prawa (Tom Mix).

WARSZAWA: „Boginka telefonów".

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę wraca na afisz jedna z najbardziej sukcesowych komedji ostatniego sezonu Niccodemi'ego „Maleństwo" z pp. Barwińską, dyr. Nowakowskim i Niewiarowiczem w rolach głównych. Jutro po raz 46-ty „Turandot".

OPERETKA „NOWOŚCI". „Kopciuszek", wspaniałe widowisko fantastyczne dla dzieci i starszych, opracowane dla Teatru Bagatela, grane będzie w Teatrze Nowości przy ulicy Rajskiej w niedzielę 15 bm. o godz. 3.30 po poł. w niezmienionej obsadzie.

KONCERT ADAMA DIDURA, jednego z najsławniejszych polskich artystów doby współczesnej odbędzie się w Krakowie **w niedzielę 15 b. m.** w Starym Teatrze. Znakomity mistrz wykona sam bogaty program obejmujący szereg pieśni i najsłynniejszych arji operowych.

ŚWIATOWEJ SŁAWY ZESPÓŁ „CHOCOLADE KIDDES" złożony z 35 murzynów wystąpi w przejeździe z Bukaresztu tylko dwa razy w Krakowie, a to w poniedziałek 16 i we wtorek 17 b. m. w Starym Teatrze. Wykonaną zostanie oryginalna rewja oraz egzotyczny balet. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

ADWOKAT
DR. JAN KOTULA
przesiedlił się
do Rzeszowa ul. Podzamcze 13.
Nr. Telefonu 55.
286

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

JADWIGA Z DMOCHOWSKICH
KONSTANTOWA BUSZCZYŃSKA
obywatelka ziemska, Dziecko Maryi,
przeżywszy lat 63,
po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami,
zasnęła w Panu dnia 7-go kwietnia 1928 r. w Warszawie.

Wyprowadzenie zwłok z dworca kolejowego w Krakowie, odbędzie się we środę d. 11 bm. o g. 10½ rano do kaplicy na cmentarz rakowicki, gdzie po odprawionem Nabożeństwie nastąpi złożenie zwłok w grobie rodzinnym.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we czwartek, d. 12 bm. o godz. 10 rano w kościele OO. Kapucynów.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w głębokim smutku córki, synowie, siostry, synowe, zięciowie i wnuki.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Kino „WANDA“ Gertrudy 5. Wyświetla dziś i codziennie Kino „WANDA“ Gertrudy 5.

Szczyt superprodukcji światowej!

Król Królów

Najwspanialszy twór genjalnego CECIL B. de MILLE'A.
Ilustracja muzyczna powiększonych zespołów koncert. Zniżki i wolne wstępy nieważne
Początek seansów o godzinie 5, 7 i 9, w niedzielę o godzinie 3, 5, 7 i 9.

Życie gospodarczo-społeczne.

Brak mieszkań w Polsce klęską społeczną.

Dominującym typem mieszkania w miastach jest jedna izba. — Wyniki badań komisji ankietowej.

Jednem z najbardziej palących zagadnień społecznych, wymagających **dużego wysiłku ze strony rządu i społeczeństwa jest kwestja mieszkaniowa** w Polsce, która w świetle cyfr ogłoszonego ostatnio sprawozdania Komisji Ankietowej **przybrała rozmiary klęski społecznej.** Ogromna część ludności w Polsce mieszka w warunkach **poza wszelką hygjeną,** skoro uwzględni się, że **dominującym typem mieszkania w miastach polskich jest mieszkanie jednoizbowe,** będące równocześnie kuchnią i izbą mieszkalną, a często i warsztatem pracy. Ten typ mieszkania stanowi **przeszło 39 procent istniejących mieszkań, a w Łodzi** stosunek ten **dochodzi do 59.7 procent.** Dwuizbowe mieszkania (pokój i kuchnia) stanowią w miastach 30 **procent.** Obie te kategorje mieszkań najmniejszych **stanowią łącznie dwie trzecie mieszkań w miastach polskich.** Warunki higjeniczne są w nich oczywiście bez porównania gorsze, niż w mieszkaniach większych, są to bowiem przeważnie **pomieszczenia oficynowe,** pozbawione światła i należytego dostępu powietrza. Np. w Warszawie istnieje 2.562 mieszkań (1.23%) zupełnie pozbawionych światła, 11.756 (5.69%) wilgotnych, a 4.685 (2.4%) jednocześnie wilgotnych i ciemnych. Zaledwie 3% lokali jednoizbowych posiada przedpokój, a niecałe 2% ustęp.

Jedynie województwa zachodnie: Poznańskie i Pomorskie przedstawiają warunki mieszkaniowe znacznie powyżej średnich, panujących w Polsce. W Poznaniu mieszkania jednoizbowe stanowią 10.7%, dwuizbowe 25.7%, trzyizbowe 26.5%, a czteroizbowe 37%.

W Krakowie jednoizbowe mieszkania stanowią 38.8%, dwuizbowe 27.8%, trzyizbowe 14.6%. Kraków w swych starych domach **posiada więcej niż Warszawa mieszkań suterenowych.**

Lwów, który ma nieco mniej niż Kraków **mieszkań** najdrobniejszych, podobnie jak inne **większe miasta** polskie, dusi się w powojennej **ciasnocie. Lwów posiada** jeszcze więcej niż **Kraków mieszkań** suterynowych, bo 7%. **Podnajem mieszkań najmniejszych jest w Krakowie i Lwowie zjawiskiem jeszcze częstszem,** niż w Warszawie, co oczywiście najjaskrawiej świadczy o **patologji stosunków mieszkaniowych.**

Nie podajemy tu szczegółowych cyfr z innych miast polskich, w których stosunki są podobne, lub jeszcze więcej drastyczne, jak np. w Pabjanicach, gdzie mieszkania jednoizbowe stanowią około 70 proc., a powierzchnia mieszkań jednoizbowych wynosi przeciętnie 20 m. kw. Mieszkania takie zajmują rodziny złożone niejednokrotnie z 9 osób, w około 10 proc. mieszkań skupiają się po 2 i 3 rodziny; zwykle młode małżeństwa mieszkają przy rodzicach z powodu zupełnego braku lokali. Na Górnym Śląsku w korzystniejszych warunkach znajdują się robotnicy, mieszkający w kolonjach fabrycznych, niż w domach czynszowych. W tych pierwszych bowiem większość stanowią mieszkania o 1-ym lub 2 pokojach z kuchnią.

Grozę sytuacji powiększa fakt, że **mieszkania małe w naszych miastach są przeludnione.** 15 proc. ludności miejskiej, razem miljon osób mieszka powyżej 5 osób w izbie, zaś **38.000 osób powyżej 9 osób w jednej izbie.**

Współżycie 2—3 lub więcej rodzin w jednem mieszkaniu, mających do dyspozycji jeden trzon kuchenny (i to niezawsze) stało się rzeczą zwykłą dla znacznej części ludności miejskiej. Współżycie kilku rodzin w jednem mieszkaniu nie jest bynajmniej rezultatem podziału mieszkań zbyt wielkich, ale **koniecznością** conajmniej dla około 145.000 rodzin, użytkujących wspólnie mieszkanie jedno i dwuizbowe.

Z tego wyprowadzić można teoretyczne obliczenie braku mieszkań i corocznie wzrastającego ich niedoboru.

Jeżeli uznać za właściwy wskaźnik braku mieszkań ilość mieszkań brakujących dla pomieszczenia każdego gospodarstwa w oddzielnem mieszkaniu na 1000 mieszkańców, to promil ten wyniesie dla miast polskich **średnio około 27.**

Działalność budowlana stoi dotychczas niestety daleko w tyle poza skalą minimalnego choćby zapotrzebowania.

—•:§:—

Normalizacja przemiału zboża.

W wydziale aprowizacyjnym min. spraw wewnętrznych odbyły się konferencje i **posiedzenia komisji normalizacji przemiału zbożowego.** Na posiedzeniach tych rozważano rozesłany podkomisjom materjał oraz rozdano poszczególne zagadnienia do opracowania przez podkomisje. Zagadnienia w liczbie 35 **ujęto w cztery grupy zasadnicze:** ustalenie typów żyta i pszenicy, technologji przemiału ziarna, ustalenia gatunków mąki oraz przetworów z mąki. W najbliższych tygodniach nastąpi zorjentowanie się w gatunkach i odmianach żyta oraz pszenicy w Polsce oraz w gatunkach mąki i rodzajach pieczywa. Umożliwi to przejście do badań nad ustaleniem typów ziarna, typów mąki, sposobów przemiału. W pracach komisji i podkomisji biorą udział przedstawiciele min. spraw wewnętrznych, rolnictwa, przemysłu i handlu oraz spraw wojskowych. Uczestniczą również, zwłaszcza w pracach podkomisji naukowo-doświadczalnej, przedstawiciele świata naukowego.

Wzajemna pomoc uczniów szkół zawodowych.

Ministerjum wyznań relig. i oświecenia publiczn. powołało do życia Kasę **wzajemnej pomocy uczniów państwowych szkół zawodowych,** w których używa się silników i maszyn albo narzędzi do pracy ręcznej lub istnieją laboratorja chemiczne.

Zadaniem Kasy jest w razie nieszczęśliwego wypadku ucznia w warsztatach i laboratorjach szkolnych, nie mających charakteru rozrywkowego, zapewnić poszkodowanemu w miarę środków Kasy pomoc lekarską i koszta kuracji, w razie zaś zgonu koszta pogrzebu.

Fundusze Kasy tworzą się z rocznej opłaty w sumie 1 zł., którą każdy uczeń wspomnianych szkół zawodowych wnosi na rzecz Kasy do dyrekcji szkoły. Ta znowu wpłaca je do P. K. O. na specjalny rachunek do dyspozycji ministerjum W. R. i O. P.

Bezpośredni zarząd Kasy spoczywa w rękach ministerjum oświecenia, które w każdym przypadku decyduje, czy są warunki udzielenia pomocy z Kasy, oraz określa rodzaj, wysokość, trwanie i sposób świadczeń na rzecz poszkodowanego. Skarb państwa nie będzie ponosił żadnych ciężarów w związku z prowadzeniem przez ministerjum oświecenia Kasy.

Z nadwyżki dochodów ma się utworzyć kapitał żelazny, którego odsetek używać należy jedynie na udzielanie pomocy poszkodowanym uczniom państwowych szkół zawodowych oraz na wychowanie fizyczne uczniów tychże szkół.

Ruch lotniczy w I. kwartale b. r.

W 1-ym kwartale b. r. utrzymywany był regularny ruch komunikacyjno-lotniczy na linjach: Warszawa — Kraków, Warszawa — Lwów, Warszawa — Gdańsk, Kraków — Lwów, Kraków — Brno i Brno — Wiedeń. Ogółem samoloty przebyły w 780 lotach 215.737 km., przewożąc bez nieszczęśliwego wypadku 1.129 osób, 52 041 kg. towarów i 4.740 kg. poczty.

W porównaniu z pierwszym kwartałem r. z., w r. b. wzrósł ruch towarowy o 30 proc., ruch pocztowy 30-krotnie.

Min. poczt i telegrafów wprowadziło od r. z. 1) **frankowanie listów lotniczych** znaczkami poczty lotniczej, które są we wszystkich urzędach pocztowych i u rozsprzedawców prywatnych; 2) **rozmieszczenie specjalnych skrzynek** dla poczty lotniczej na ulicach miast, posiadających komunikację powietrzną, listy ze skrzynek wybierane są bezpośrednio przed odlotem samolotów; 3) **bezpłatne doręczanie listów lotniczych adresatom** (podobnie jak telegramów), niezwłocznie po przybyciu samolotów na miejsce przeznaczenia.

—oo—

Spadek bezrobocia.

W okresie od 24 do 31 marca liczba bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P. zmalała o 6.500 i wynosiła 167.676, w tem 36.016 kobiet.

Spadek bezrobocia zaznaczył się we wszystkich okręgach, a w szczególności na Górnym Śląsku (o 902), w okręgu Oświęcimskim (661), Częstochowskim (547), Piotrkowskim (457), Kaliskim (375), Tczewie (274), Ostrowcu (263) itd.

Ceny ropy bruttowej.

Ceny targowe ropy z miesiąca marca 1928 r. za 1 wagon à 10.000 kg. loco zbiorniki towarzystw magazynowo-tłoczniowych względnie loco cysterna ze stacji nadawczej ustalona została przez Państwowe Zakłady Naftowe dla ropy marki: Kryg Czarna zł. 1.533, Rymanów 1.677, Krościenko paraf., Równe Rogi paraf., Krosno paraf. Ropienka ad Dukla, Paszowa 1.713 zł. Borysław, Tustanowice, Orów, Popiele, Wierzchnia, Mraźnica, Słoboda Rungurska, Kosmacz, Opaka, Strzelbice, Rajskie, Łodyna, Hołowiecko, Zmiennica Turzepole, Wulka, Węglówka, Lipinki, Libusza, Wańkowa 1.803 zł, Krosno bezparaf., Zagórz, Rypno loco Broszniów, Równe Rogi bezparaf., Szymbark, Krościenko bezparaf. 1.839 zł.

Cena gazu ziemnego w marcu 1928 r.

Przeciętna cena gazu ziemnego ustalona została przez Izbę Przemysłowo-handlową we Lwowie w porozumieniu z Krajowem Towarzystwem Naftowem na podstawie faktycznie uskutecznionych dostaw w zagłębiu borysławskiem za marzec 1928 r. w wysokości 6.47 grosza za 1 metr sześcienny. Przy obliczaniu ceny gazu przypadającego na udziały brutto odliczyć należy z powyższej ceny koszta zabierania gazu z kopalni, t. j. koszta tłoczenia i t. p.

NOWY SZYB W SCHODNICY.

Tow. „Brzozowski i Winiarz“ otrzymało dn. 30 marca na szybie Nr. 60 kop. „Pasieczki“ w Schodnicy w głębokości 377 m. produkcję w wysokości 0,2 cysterny ropy na dobę.

—oo—

Giełda akcyjna be zmian.

Pierwszy dzień poświąteczny **nie przyniósł żadnej zmiany na giełdzie akcyjnej.** Tendencja na ogół utrzymana i stosunkowo słabe zainteresowanie cechowały obroty giełdowe. Jedynie **Tohan i Zieleniewski poszukiwane i zwyżkowe.**

Notowano: Górka 96—96.50 zł Siersza górnicza 12.40 zł, Azoty 5 zł, Elektrownia 51—52 zł, Lokomotywy 90 zł.

Na pogiełdziu jedynie poszukiwana i zwyżkowa dolarówka, której kurs podniósł się do 81 zł.

Na rynku walutowym żadnych zmian. Notowano dolara w Krakowie w prywatnych obrotach po 8.89¾—8.90¼ zł.

Wiadomości sportowe.

Ofenzywa zagranicznych drużyn w piłkarstwie.

Zaproszono na święta do Polski kilka zagranicznych drużyn. Na boiskach Krakowa, Warszawy, Lwowa i Poznania drużyny polskie rozegrały zawody, które jednak nie przyniosły im specjalnych sukcesów ani specjalnych porażek. 4 zwycięstwa, 2 remis, 5 porażek oto bilans, z którego można wyciągnąć pewne wnioski. Jeśli chodzi o Kraków byliśmy świadkami popisów nietyle umiejętności (chociaż zaprzeczać jej nie można), ile — brutalności.

KRAKÓW.

WISŁA—VASAS 1:1 (0:1) i 1:2 (0:1).

Vasas — zawodowa drużyna węgierska przedstawia zespół o dużych walorach technicznych, szybkim starcie, dobrze grającą główkami i żywiołowo ciągnąca na bramkę.

W pierwszym dniu do pauzy Węgrzy górowali nad mistrzem naszej Ligi. Zaraz z początku gry zdobywają też bramkę dla siebie. Po pauzie Wisła otrząsa się z przewagi, odbiera przeciwnikom inicjatywę, a wreszcie przez Nowosielskiego wyrównuje. Najlepszym graczem na boisku był poza Nowosielskim Reyman III.

W poniedziałek Wisła staje do gry bez obu Reymanów ze Śliwą na prawej pomocy a Kotlarczykiem II na środku napadu. Dopiero przed samą pauzą weszli na boisko obaj Reymanowie, zajmując stałe swoje pozycje, podczas gdy Kotlarczyk II cofnął się do pomocy a Nowosielski i Śliwa zeszli z boiska. Wisła grała bardzo ofiarnie. Do pauzy zdobyli Węgrzy jedyną bramkę, po pauzie jednak czerwoni wkrótce wyrównali. Jakkolwiek zaczęła się zarysowywać przewaga Węgrów, wynik nie był przesądzony, tembardziej, że napad Wisły stwarzał wiele groźnych sytuacji podbramkowych. Dwa „murowane“ goale obronił naprawdę świetny bramkarz Vasasu. Ostatecznie Węgrzy zaczynają grać brutalnie i niesfornie, wreszcie z winy bramkarza Wisły, Folgi, uzyskują zwycięstwo.

CRACOVIA—HERTHA 5:3 (1:1) i 1:1 (0:1).

—oo—

ZAWODY W KRAKOWIE.

Mistrzostwa klasy A: Krowodrza—Wisła Ib 4:3, Cracovia—Makkabi 0:0, Zwierzyniecki—Sparta 1:1, Podgórze—Korona 3:1, Garbarnia—Tarnovia 3:0 walk over wobec niesportowego postępku Tarnovii, która nie zjechała na zawody do Krakowa.

Zawody towarzyskie: Grzegórzecki K. S.—Krakowianka 2:1, Grzegórzecki K. S. II—Krakowianka II 2:1. **Turniej R. K. S. Legja:** Legja—Amatorzy 2:0, Wawel—Patria II 5:0, Hagibor—Siła 2:0, Legja II—Patria 1:6, Wawel—Legja 0:1, Hagibor—Patria 0:5. W finale zwyciężyła Legja Patrię 2:0 i zdobyła tem samem 1-sze miejsce w turnieju.

WARSZAWA.

Niedziela 8 IV. **Union Oberscheneweide—Legja 3:1 (2:0).** Legja wystąpiła w osłabionym składzie.

Polonia—Slavia 7:3 (2:1). Zwyciężyła Polonja dzięki świetnej grze napadu.

Legja—Slavia 5:2 (2:2). Mecz został przerwany z powodu bójki(!) graczy.

LWÓW.

Cechie Carlin—Pogoń 3:1 (1:1). Świetnie grający Czesi odnieśli zasłużone zwycięstwo.

Cechie Carlin—Hasmonea 5:2. Hasmonea grała i broniła się skutecznie.

POZNAŃ.

Warta—Kickers 2:2 (2:2). Obie bramki strzela Staliński.

Warta—Kickers 7:5 (4:1). Dla Warty strzelili goale Przybysz 5, Staliński i Rochowicz po jednej. W Warcie zawiodła obrona.

ZAWODY LIGOWE.

Śląsk—Czarni (Lwów) 4:2 (1:1). Znów zwycięstwo „benjaminka“ ligowego.

Ruch—Turyści 0:0. Dobra drużyna z Wielkich Hajduk osiągnęła w Łodzi wynik remisowy.

Ruch—Ł. K. S. 2:1 (0:1). W drugi dzień drużyna śląska zwyciężyła zasłużenie.

Radio.

Program stacyj radjowych.

Czwartek 12 kwietnia.

Kraków (566). G. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, g. 12.05 Transmisja z Warszawy, g. 15 Transmsija komunikatów: meteorologiczny i gospodarczy, g. 15.30 Transmisja odczytów z Warszawy dla maturzystów szkół średnich, g. 16.40 Pogadanka dla pań: „Wrogowie kobiet, filozofja romantyczna o duszy kobiecej“, wygł. p. Jan Pietrzycki, g. 17.20 Odczyt p. t.: „Stulecie glinu“, wygł. Inż. J. Anisfeld, g. 17.45 Transmisja z Warszawy, g. 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego, g. 19.15 Rozmaitości, g. 19.30 Dyr. Jan Stanisławski: „XVIII-ta lekcja angielskiego“, g. 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikaty, g. 20.30 Koncert wokalny poświęcony zespołom operowym. — Wykonawcy: pp. Stanisława Dagmar-Paczowska, Marjan Demar-Mikuszewski, Helena Jastrzębska, Kazimierz Petecki, Edward Różański, Ada Zbigniewiczówna i Dr. Władysław Klimczyk. — Akompanjuje p. Mela Sacewiczowa, g. 22 Transmisja komunikatów z Warszawy, g. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa. (1.111). G. 12 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, g. 12.05 Odczyt, g. 15 Komunikaty, g. 15.30 Odczyt, g. 16 Odczyt, g. 16.40 „Kącik dla kobiet“, g. 17.20 „Wśród książek“, g. 17.45 Audycja literacka, g. 19.15 Rozmaitości, g. 19.35 Odczyt, g. 20.30 Koncert wieczorny, g. 22 Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny, g. 22.20 Komunikaty, g. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344.8) G. 12.50 Muzyka gramofonowa, g. 17.30 Odczyt, g. 17.45 Recytacja literacka. Autorecytacje Jerzego Soplicy, g. 19.10 42-ga lekcja języka angielskiego, g. 19.35 Odczyt, g. 20 Odczyt, g. 22.30 Transmisja z Krakowa.

Katowice (422). G. 16.40 Skrzynka pocztowa, g. 17.20 Wykład historji Polski, g. 17.45 Audycja literacka z Warszawy, g. 19.35 Odczyt, g. 20.30 Koncert muzyki kameralnej, g. 22 Sygnał czasu, g. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Zjazd Rady dzielnicowej Ch. D.

W niedzielę, dnia 15 kwietnia 1928 r. odbędzie się w Krakowie w sali Domu Związkowego przy ul. Andrzeja Potockiego 11 Zjazd **Rady Dzielnicowej** Polskiego Stronnictwa Chrz. Demokracji Zachodniej Małopolski. Program Zjazdu obejmuje: I. Rano o godz. 9 — Msza św. na intencję Zjazdu w kościele Najśw. Marji Panny. — II. O godz. 10 — nastąpi otwarcie Zjazdu przez prezesa Zarządu Dzielnicowego p. Karola Holeksę i wybór prezydjum Zjazdu. III. Referaty: 1) Obecne położenie polityczne w kraju i zadania Chrześcijańskiej Demokracji. referat wygłosi poseł **Jan Puchałka.** 2) Referat organizacyjny, — ks. senator **Ludwik Kasprzyk.** IV. Dyskusja. V. Wybory Zarządu Dzielnicowego. VI. Przyjęcie rezolucji i wniosków. VII. Zamknięcie Zjazdu.

Poraz pierwszy po kampanji wyborczej zbierze się Rada Dzielnicowa Ch. D. Zachodniej Małopolski, by ustalić dalszy kierunek pracy Stronnictwa. Obrady Zjazdu będą tedy posiadały bardzo wielkie znaczenie.

Rokowania handlowe polsko-czechosłowackie posuwają się naprzód.

Praga. (PAT.) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komitetu handlowo-politycznego centralnego związku przemysłowców czechosłowackich, na którem przeprowadzono dyskusję na temat pertraktacji polsko-czechosłowackich. Skonstatowano, że w pewnych punktach osiągnięto porozumienie, jednakże Polska w całego szeregu kwestji nie chce ustąpić. **Uchwalono prosić rząd o dalsze prowadzenie rokowań.**

Ulgi paszportowe dla nauczycielstwa.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo oświaty wydało okólnik, którym zawiadamia nauczycieli, że uzyskanie paszportów ulgowych na wyjazd zagranicę, **nie będzie napotykać na takie trudności, jak w roku ubiegłym.** Zwłaszcza nauczyciele języków obcych mieć będą większe szanse do uzyskania paszportów zniżkowych. Dla innych wystarczy dowód, że wyjeżdżają dla przeprowadzenia specjalnych studjów zagranicę.

Ucieczka 4 więźniów w Suwałkach.

Warszawa. (Telef. wł.). Onegdaj w więzieniu suwalskiem poczęli się więźniowie awanturować. W czasie awantur **czterej więźniowie, skazani na dłuższe więzienie za kradzież i rozboje, po rozbrojeniu dozorców i poturbowaniu ich, zabrali 4 karabiny i zbiegli,** kierując się w stronę granicy sowieckiej. Wysłano za nimi pogoń, lecz ze względu na lasy, gdzie się skryli, na razie ich nie odnaleziono. Dalszy pościg trwa.

„Dom Zdrowia“ dla dzieci urzędników.

Warszawa. (Telef. wł.) Minister spraw wewnętrznych Składkowski w towarzystwie dyrektora służby zdrowia udaje się pod Kępno w Poznańskie celem zwiedzenia starego zameczku myśliwskiego, który za zgodą Ministerstwa Rolnictwa ma być zamieniony na „dom zdrowia“ dla chorych dzieci urzędników. W nowej tej kolonji znajdzie pomieszczenie około 100 dzieci.

NOWE SAMOBÓJSTWO W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW.) Dziś o godz. 9 rano w mieszkaniu swem przy ul. Złotej 45 popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru p. Czerniak, lat 42, zamożny handlowiec. W mieszkaniu jego znaleziono list otrzymany z Moskwy. który przypuszczalnie był powodem samobójstwa.

—:§:—

Wycieczka polska w Watykanie.

Rzym. (PAT) Przybyła tu wycieczka polska gimnazjum żeńskiego Plater Zyberkówny w liczbie 57 osób. Ojciec święty przyjął wycieczkę na specjalnej audjencji i zaszczycił ją serdecznem przemówieuenm, trwającem kilkanaście minut. W przemówieniu swem Papież m. i. przypomniał różne fakty z okresu swego pobytu w Warszawie. Ojciec święty przemawiał po francusku, wtrącając kilkakrotnie słowa polskie. W pierwszy dzień Świąt wycieczka była na specjalnej Mszy papieskiej. Uczenice polskie mieszkają w Hospicium św. Marty obok Watykanu i są nader przyjaźnie wszędzie witane przez Włochów.

Cała Polska przeciw terrorowi niemieckiemu.

Warszawa. (AW) Na wieść o systematycznie powtarzających się napadach terrorystycznych na ludność polską śląska opolskiego oraz o życzeniu p. Calondera w sprawie „Roty“, **z całej Polski napływają wiadomości o żywiołowych protestach.** Do chwili obecnej napłynęło **przeszło 200 protestów,** z których 86 uchwalonych było na wiecach publicznych, 114 zaś było podpisanych przez 345 organizacyj społecznych i zawodowych. Wiece protestacyjne odbywają się w dalszym ciągu. Rezolucje protestacyjne napływają w wielkich ilościach. — W dniu 14 bm. odbędzie się z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich wiec manifestacyjny ludności stolicy.

Zacieśnienie węzłów przyjaźni między Polską a Włochami

oto cel wizyty min. Zaleskiego w Rzymie.

Wiedeń. (PAT.). „N, F. Presse“ donosi z Rzymu: Prasa zaznacza, że spotkanie między **polskim ministrem spraw zagranicznych** Zaleskim, a Mussolinim nie jest żadną miarą skierowane przeciwko Niemcom, niema też ono na celu stworzenia **nowej grupy państw przeciwko Małej Entencie.** Rozmowy między Mussolinim a Zaleskim są naturalnym skutkiem **sympatji Włoch dla Polski.** Prasa włoska podkreśla, że należy oczekiwać **jeszcze ściślejszej współpracy między oboma państwami w dziedzinie polityki międzynarodowej.**

Polska jest przyjacielem państw Małej Ententy.

WYWIAD MIN. ZALESKIEGO Z KORESPONDETEM RUMUŃSKIM.

Bukareszt. (PAT.). Przed odjazdem minister spraw zagranicznych Zaleski w wywiadzie z korespondentem agencji „Rador“, powiedział m. in. co następuje: „Stosunki Polski z Małą Ententą są doskonałe. Sojusz Polski z Rumunją, jak sojusz Polski z Francją, jest czynnikiem politycznym. Jesteśmy, mówił minister, **związani z Małą Ententą wspólnym ideałem utrzymania pokoju, na podstawie nienaruszalności i poruszenia istniejących traktatów.** Traktat w Trianon nie dotyczy bezpośrednio Polski, stanowi jednak czynnik naszej ogólnej polityki. Minister Zaleski zaprzecza w sposób kategoryczny, jakoby miało świadczyć, że Polska nie jest zainteresowana w nienaruszalności granic państw Małej Ententy, gdyż podobne stanowisko, oświadcza minister, **byłoby absurdem.**

W sprawie swej podróży do Włoch pan minister zaznacza, że korzysta z zaproszenia rządu włoskiego, aby **nawiązać bezpośredni kontakt z premjerem Mussolinim.** Minister Zaleski dał wyraz swemu przeświadczeniu, że odnowienie osobistych stosunków z politykami włoskimi, może dać jedynie wyniki pomyślne dla przyszłości pokoju światowego.

„Frankfurter Zeitung“ zamieszcza w Nrze niedzielnym świątecznym na naczelnem miejscu artykuł ministra spraw zagranicznych Zaleskiego p. t. „Ku prawu i pokojowi“. Na wstępie tegó artykułu pan minister Zaleski stwierdza, że wbrew wszelkim podstępom, współpraca narodów europejskich i ich rządów w celu zapewnienia pokoju, stale się zacieśnia. Polityka Polski zagranicą dąży jedynie do utrwalenia podstaw pokoju, gdyż tylko taka polityka odpowiada właściwej misji pokojowej narodu polskiego. Stanowisko Polski w stosunku do wszystkich problematów politycznych i gospodarczych w Europie jest ściśle związane z europejskimi dążeniami do stabilizacji i konsolidacji.

P. Twardowski spotka sie w Wiedniu z min. Hermesem.

ROZMOWY DYPLOMATYCZNE W SPRAWIE PODJĘCIA ROKOWAŃ HANDLOWYCH.

Berlin. (PAT) Wczorajsza „Börsen Zeitung“ donosi, że spotkanie pomiędzy drem Twardowskim a ministrem Hermesem w Wiedniu po świętach Wielkiej Nocy poświęcone będzie nie omówieniu sprawy podjęcia na nowo oficjalnych rokowań o traktat handlowy, przerwanych po wydaniu polskiego dekretu o strefie granicznej, lecz tylko sprawie prowadzenia rozmów dyplomatycznych, podjętych przed dwoma tygodniami przez posła Rauschera, mających na celu wyszukanie nowych podstaw do podjęcia rzeczowych rokowań handlowych.

Ameryka i Francja wzywa do paktu przeciw wojnie.

Warszawa. (Tel. wł.). Pisma donoszą z N. Jorku: Departament stanu spraw zagranicznych wydał komunikat, w którym podaje, że Stany Zjednoczone i Francja jeszcze w bieżącym tygodniu po Wielkiej Nocy wyślą notę do mocarstw, a między niemi do Polski, w której wezmą mocarstwa do rokowań w sprawie zawarcia paktu przeciwwojennego, podobnie jak Stany Zjednoczone i Francja.

Litwa powinna żyć w zgodzie z Polską.

Warszawa. (Telef. wł.) Korespondent „Kurj. Warszawskiego“ donosi z Paryża, że pewna wybitna osobistość polityczna określiła następującemi słowy opinję francuskich kół politycznych o stosunku Litwy do Polski: „Z ekonomicznego **punktu widzenia byłoby żywotnym** interesem Litwy nietylko żyć w zgodzie z Polską, lecz nawet sprzymierzyć się z nią ściśle. A jednak Litwa nie chce się zgodzić na to, choć **przez upór swój rujnuje Kłajpedę i nie pozwala rozwinąć się przemysłowi drzewnemu na brzegach Niemna.** Słowem, Litwa gotowa jest wszystko poświęcić, aby tylko względem Polski postawić na swojem. **Taki nastrój rządu litewskiego utrudnia porozumienie** i choć Liga Narodów usiłowała pohamować namiętne wystąpienia Woldemarasa, to jednak bez skutku i wątpliwem jest, czy to jej się uda.

SIDIKAUSKAS TEŻ PRZYJECHAŁ DO RZYMU.

Berlin. (PAT.). „Tel. Union“ donosi, że poseł litewski w Berlinie Sidikauskas, przyjechał do Włoch, aby nawiązać tam kontakt z kierowniczemi kołami rządowemi. „Tel. Union“ podkreśla przytem, że w związku z obecnością **ministra Zaleskiego w Rzymie, podróż posła Sidikauskasa, męża zaufania premjera litewskiego Woldemarasa, nabiera specjalnego znaczenia.**

Proces techników niemieckich w kwietniu.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Moskwy, że komisarz spraw zagranicznych Cziczerin doniósł ambasadorowi niemieckiemu Brockdorf Rantzauowi, że proces przeciwko aresztowanym technikom niemieckim odbędzie się w połowie kwitenia. Proces ten odbędzie się w Moskwie. Aresztowani technicy niemieccy znajdują się obecnie w drodze do Moskwy.

Rozłam w niemieckiej partji komunistycznej.

LEWICOWA SECESJA TWORZY „ZWIĄZEK LENINA“.

Berlin. (PAT) W czasie Świąt Wielkanocnych obradował w gmachu sejmu pruskiego kongres lewicy komunistycznej, rekrutujący się ze zwolenników Trockiego, wykluczonych z partji komunistycznej. Członkowie tej grupy założyli t. zw. związek **Lenina.** Kongres uchwalił wysunąć własne kandydatury przy wyborach do Reichstagu, sejmu pruskiego i przy wyborach gminnych. Kongres równocześnie postanowił ogłosić list otwarty do komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej, zawierający propozycję przyjęcia **Związku Lenina,** jako organizacji sympatyzującej, do międzynarodówki. Wzamian za to przyjęcie zwolennicy Trockiego przyrzekają zrzec się samodzielnego występowania przy nadchodzących wyborach w Niemczechh i poprzeć kandydatury oficjalnej partji komunistycznej.

—oo—

Spisek na życie Mikada.

Warszawa. (AW) „Kurjer Czerwony“ donosi z Tokio, iż japońskie władze wykryły szeroko rozgałęziony spisek skierowany na życie Mikada. Spisek ten inspirowany był według zapewnień władz policyjnych, przez rząd sowiecki. Stwierdzono również, iż rząd sowiecki zasilał komunistów japońskich środkami pieniężnemi w czasie ostatnich wyborów do parlamentu.

—o—

Turcja państwem bezwyznaniowem.

Angora. (PAT.) Izba uchwaliła jednomyślnie 269 głosami poprawki zaproponowane przez Ismeta Paszę i 121 posłów, mające na celu uzgodnienie Statutu Organicznego z zasadami świeckiemi. Z artykułu drugiego odpowiedniego projektu ustawy zostaje usunięty paragraf, głoszący, iż religją państwową jest mahometanizm oraz z artykułu o atrybucjach izby paragraf o zastosowaniu postanowień religijnych. Formuła składania przysięgi przez prezydenta republiki i posłów uległa również zmianie. Słowa „przysięgam etc.“ zostały zastąpione przez „daję słowo honoru etc.“.

—o—

JUGOSŁOWIAŃSKI MINISTER OŚWIATY ZMARŁ NAGLE.

Białogród. (PAT.) Były minister sprawiedliwości Edo Leukinez zmarł nagle **na udar serca** gdy wsiadał do wagonu na dworcu. Loukinez był deputowanym niezależnym demokratą **chorwackim, wybitnym mężem stanu jednym z głównych twórców unji narodowej.**

KRÓL AMANULLAH W BERLINIE.

Berlin. (PAT.) Dziś przedpołudniem przybył tu z Paryża król afgański Amanullah, **który** z dworca kolejowego udał się wprost do poselstwa afgańskiego, popołudniu król Amanullah zwiedzał okolice miasta.

PACYFIŚCI NIEMIECCY NIE BĘDĄ UKARANI?

Beriln. (PAT) „Welt am Montag“ donosi, że prokuratura odroczyła wykonanie **wyroku,** wydanego w procesie przeciwko dwom redaktorom niemieckim, skazanym w lutym br. za ogłoszenie rewelacji o Reichswehrze.

FORTEPIANY-PIANINA
FISHARMONJE
AUGUST FÖRSTER
Helena Smolarska
Kraków, ul. Szewska 9.

EDGARD WALLACE: 2

Twarz w mroku nocnym.

Przekład autoryzowany Br. J. Falka.

— Wychodź! — ryczał. — Wychodź i popatrz mi w twarz, Judaszu!

Usłyszał za plecami jakiś szelest. Drzwi pokoju z którego wyszedł, zamknęły się. Schody prowadziły na piętro. Postawił nogę na jednym z niższych stopni i zatrzymał się. W ręku dzierżył jeszcze mały, skórzany woreczek, który wyjął z kieszeni, wchodząc do pokoju. Przyszło mu na myśl, że odejdzie z pustemi rękoma, nie dokończywszy targu, to też zaczął dobijać się do drzwi, poza któremi, jak sądził, ukrył się jego pracodawca.

— Wyjdź, Malpas! Nie mam złych zamiarów. Podpiłem sobie trochę.

Nie było odpowiedzi.

— Żałuję, Malpas.

Ujrzał coś na ziemi i pochyliwszy się, podniósł. Był to podbródek z wosku, doskonale zrobiony i pomalowany, przypasowywany i przytrzymywany widocznie przy pomocy dwóch elastycznych wstążek, z których jedna była zerwana. Widok ten pobudził go do śmiechu.

— Słuchaj, Malpas! Znalazłem część twojej twarzy! — rzekł. Otwórz, albo zaniosę twój podbródek na policję. Może uznają za stosowne postarać się o uzupełnienie go.

Nie było odpowiedzi. Śmiejąc się do siebie zszedłem na dół i próbowałem otworzyć drzwi frontowe. Nie miały one klamki, a dziurka od klucza była tak mała, że, wyglądając przez nią, nie mógł nic zobaczyć.

— Malpas!

Echo jego głosu odbiło się o puste ściany w górze. Z przekleństwem pobiegł znowu po schodach. Był już w połowie drogi na piętro, kiedy coś spadło. Spojrzawszy w górę, zobaczył nad sobą twarz, zobaczył opadający czarny ciężar i chciał się uchylić. Jeszcze sekunda i obsunął się ze schodów, bez duszy.

ROZDZIAŁ II.

Naszyjnik finlandzkiej królowej.

W ambasadzie amerykańskiej tańczono. Od godziny z górą błyszczące limuzyny zwoziły znakomitszych i znaczniejszych gości, którzy mieszali się z tłumem, wypełniającym już obszerne salony tego, jakby czterdziestego dziewiątego stanu.

Kiedy szeregi nadjeżdżających wozów nieco się przerzedziły, zażywny, o powjalnej twarzy, mężczyzna wysiadł z wielkiej maszyny i wolnym krokiem minął szpaler gapiów. Kiwnął głową wesoło londyńskiemu policjantowi, który dbał o utrzymanie porządku i wszedł do przedsionka.

— Pułkownik Jakób Bothwell — rzekł do lokaja i skierował się w stronę salonu.

— Przepraszam.

Elegancki mężczyzna w stroju wieczorowym ujął go serdecznie pod ramię i zaprowadził do małego przedpokoju, przerobionego na bufet i o tak wczesnej godzinie zupełnie jeszcze pustego.

Pułkownik Bothwell podniósł brwi zdumiony tą poufałością. Mina jego wyrażała twierdzenie: jesteś dla mnie obcym, być może jednym z tych, dziwacznie serdecznych amerykanów, dlatego muszę zgodzić się na twoje towarzystwo.

— Nie — rzekł nieznajomy uprzejmie.

— Nie?

Pułkownik Bothwell zmarszczył brwi, nie mogąc podnieść ich jeszcze wyżej.

— Nie — nie sądzę.

Szare oczy, śmiejąc się do pułkownika mrugały wesoło.

— Drogi przyjacielu amerykański — rzekł pułkownik, próbując uwolnić ramię. — Nie rozumiem doprawdy... chyba się mylisz.

Drugi mężczyzna potrząsnął głową na znak przeczenia.

— Nie mylę się nigdy — i jestem Anglikiem, jak dobrze wiesz, a i ty jesteś również Anglikiem, mimo twego karykaturalnego nowoangielskiego akcentu. Jest on, biedny mój Slicku, poprostu ohydny.

Slick Smith westchnął, zresztą jednak nie okazał rozczarowania.

— To straszne, że obywatel amerykański nie może złożyć przyjacielskiej wizyty swemu ambasadorowi, nie drażniąc nikogo. Otrzymałem zaproszenie, kapitanie. A sądzę, że jeśli mój ambasador pragnie się ze mną zobaczyć...

— Kapitan Sick Shannon parsknął śmiechem.

— Wcale tego nie pragnie, Slick. Sama myśl o obecności tutaj, w pobliżu djamentów wartości miljona dolarów, zręcznego złodzieja angielskiego przeraziłoby go. Odwiedziny pułk. Bothwella z 94 pułku kawalerji ucieszyłyby go może, ale Slick Smith, złodziej klejnotów, człowiek nazbyt pewny i superoportunista zgoła go nie obchodzi. Napijemy się czegoś, zanim stąd odejdziesz?

Slick westchnął znowu.

— Soku z winnych jagód — rzekł lakonicznie i wskazał na flaszkę, która nosiła inną etykietę. — Krzywdzi mnie pan posądzając, że jestem tu w sprawach zawodowych. Wadą moją jest ciekawość, kapitanie; byłem ciekawy zobaczyć naszyjnik djamentowy królowej Rieny. Być może zobaczę go po raz ostatni. Ostrożnie z wodą, Jerzy — whisky nie może pływać.

Patrzał przez chwilę tępym wzrokiem na szklankę, którą trzymał w ręku, a potem jednym haustem wychylił jej zawartość.

— Ale jestem nawet do pewnego stopnia zadowolony, żeś mnie pan wyśledził. Zaproszenie dał mi jeden z przyjaciół. Wiedząc, co wiem, przybycie moje tutaj było aktem człowieka, któremu się zdaje, że gonią go czarne psy i że grozi mu otrucie. Ale jestem ciekawy. I mam instynkt godny detektywa. Czy słyszałeś pan o Jekyllu i Hyde. To mój los. Każdy człowiek lubi marzyć, Shannonie. Nawet wścibski*).

— Nawet wścibski — potwierdził Sick Shannon.

*) „Wścibski“ oznacza w gwarze londyńskiego świata przestępców, detektywa.

(Dalszy ciąg nastąpi).

NA RATY

UBRANIA MĘSKIE I ZARZUTKI WIOSENNE, BIELIZNA i OBUWIE MĘSKIE najnowsze modele w wielkim wyborze po niskich cenach poleca firma

K. JAROSZ i Spółka

właść. HANUSZ i JAROSZ

Kraków Florjańska 35. Tel. 2324

161

MAJĄTKI

majątek 800 mórg pszennej ziemi z masyw zabudowaniem, 60 bydła, 25 koni, martwy inwentarz kompletny, cena 550 tys. wpłaty 400 tys. **majątek** 270 morg pszennej ziemi z masyw zabudowaniem, 40 krów, 12 koni cena 225 tys. wpłaty podług umowy, oprócz tego polecam 110 mórg 100, 70, 68, 42, 60, 57, 37, 20, 12, 9 i wiele innych polecam. Józef Płoszyński, **Mogilno,** plac Wolności 6. Wielkopolska. 297

Nasiona i zboża siewne

Nasiona warzywne (z Danji) — pastewne, jak buraki, trawy, koniczynę czerwoną, białą i szwedzką, seradelę, bobik, wykę, tymotkę i t. p., następnie nawozy sztuczne, jak azotniak, tomasynę, superfosfat, saletrę chorzowską, chilijską, wapno palone i t. d. dostarcza po cenach konkurencyjnych

„JEDNOŚĆ“ SPÓŁDZIELNIA ROLNICZA

KRAKÓW ULICA REFORMACKA L. 3,

tudzież Filia I. przy ul. Basztowej 12, Filia II. ul. Kamienna 1. Filia III. w Krzeszowicach i Filia IV. w Niepołomicach.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Wina węgierskie, francuskie, austrjackie, hiszpańskie i włoskie, oraz koniaki i likiery krajowe i zagraniczne poleca

Wojciech Olszowski

Kraków, Mały Rynek.

UWAGA: Wino mszalne pod gwarancją wysyła w beczkach od 10 litrów wzwyż.

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu“.

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamowienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE

Kraków 14, Lwowska 2

polecają na sezon bieżący

WAPNO

do bielenia budowy nawozu przemysłu 212

najwyższej jakości.

Magazyn Nowości dla Panów

„Au Bon Marché“

poleca po cenach najniższych: Kapelusze marki „Hückel“ — „Goeppert“ — „Lion“, — Bieliznę pierwszorzędną — Krawaty najnowsze—Skarpetki — Rękawiczki — Laski i t. p. **Kraków**, ul. św. Tomasza 20. — (przecznica Florjańskiej przy ul. Szpitalnej)- 205

Kapelusze męskie

marki Lion po 19 złotych oraz Goepperta Hückla i zagraniczne

poleca 88

ANTONI JAROSZ

Kraków, ul. Sławkowska L. 24.

Dom XX. Marków.

Zamienię mieszkanie, 4-pokoje, słoneczne, komfort z balkonem w Krakowie na takież we Lwowie. — Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu“ pod „25“. 270

Lecznica D-ra Tarnawskiego

w KOSOWIE, (za Kołomyją)

otwarta od 1-go maja do połowy listopada.

Srodki: wszelkie przyrodolecznicze, kuracja postem, owocowa i hartująca.



Założona w r. 1900. — Odznaczona złotym medalem na wystawie w r. 1907.

PRACOWNIA

WYROBOW ARTYSTYCZNO-CYZELERSKO-BRONZOWNICZYCH

pod firma

HENRYK SZTORC

w Krakowie, przy ulicy Florjańskiej L. 38.

POLECA:

Wszelkie wyroby przyborów kościelnych z metali szlachetnych i bronzu a mianowicie: monstrancje, trybularze, kielichy, puszki, antypodja, cyborja, krzyże, lichtarze i lampy.

BIRETY NA SKŁADZIE.

Posiada na składzie wszelkie przybory kościelne według przepisów kościelnych, jak również wszelkie przybory w zakres przemysłu metalowego wchodzące.

Wykonuje wszelkie zamówienia według każdego wzoru i rysunku. Przyjmuje również wyżej wymienione przedmioty do reperacji, odnowienia, jak również do srebrzenia i złocenia w ogniu. 1180

Wykonuje powierzone zlecenia szybko i solidnie po cenach konkurencyjnych.

Księgarnia Krakowska,

Kraków, ul. św. Tomasza L. 35, róg ul. św. Krzyża.

poleca z nowości ostat. tygodnia

Cząstka Antoni Ks. Wiara w Boga i czyn z wiary. Opowiadania katechizmowe z przykładami cz. II. **Zł. 4.50** cz. I. „ **3.20**

Sw. Franciszek Salezy, Filotea czyli droga do życia pobożnego. Przekład z oryginału francuskiego przez Ks. H. Libińskiego T. J. **Zł. 4.—**

Lechicki Czesław, Kościół ormiański w Polsce. (Zarys historyczny z 10 rycinami i mapą). **Zł. 6.—**

Tanquerey O. Ad. Zarys teologji ascetycznej i mistycznej. Z francuskiego przełożył Ks. P. Mańkowski Arcyb. Enejski, Tom I/II. **Zł. 12.—**

Żukowski Stanisław Dr. Ks. Prostujcie drogę Pańską. Krótkie nauki niedzielne **Zł. 10.—**

Wysyłka na prowincje odwrotna po doliczeniu rzeczywistych kosztów porta.

90.000 ludzi

jest w Polsce psychicznie chorych a setki tysięcy nerwowych, zdrowie całego społeczeństwa łatwo już w podstawach swych może być zagrożone, przeto każdy inteligentny i dbały o swą rodzinę ojciec, każdy wychowawca, a przedewszystkiem każdy kapłan, każdy wreszcie działacz społeczny, każdy zdrowy i chory powinien zapoznać się z cyklem książek

prof. EMILA WYROBKA p. t.

Z otchłani chorób nędzy i upadku

ponieważ książki te poruszają najżywotniejsze zagadnienia tyczące się zdrowia społeczeństwa i jednostki, ponieważ w nich zawarte są najlepsze rady i wskazówki z zakresu hygjeny seksualnej i lecznictwa.

1) Alkoholizm i prostytucja, obłęd opilczy upojenia patologiczne, dipsomanja, alkoholizm wrodzony, neurastenja i samobójstwo. Morfinizm i kokainizm. Kult prostytucji i rozpusty. Reglamentacja i abolicjonizm. Str. 225. Cena 4 zł.

2) Choroby nerwowe i umysłowe. Paraliż postępujący, wiąd rdzenia, melancholja, psychozy manjakalno depresyjne, spaczenia umysłu z urojeniami. Rozpad myśli, idjotyzm i głuptactwo moralne. Onanizm. Neurastenja, histerja i epilepsja. Str. 162. Cena 4 zł.

3) Choroby weneryczne, ich skutki, znaczenie i zapobieganie. Cena 2 zł.

Wszystkie książki bogato ilustrowane, ryciny z kliniki znakomitego psychiatry monachijskiego Prof. Dra Weygandta.

Jednocześnie poleca się najnowsze wydawn

SZCZĘSNY MIŁOCINSKI:

1) Lilje, Osty, Stokrótki i Niezabudki, Wiązanka symbolicznych wierszy, pięknych śpiewek, mądrych przysłów i aforyzmów, nadających się do wpisywania w pamiętniku lub wygłaszania przy najrozmaitszych zabawach i okolicznościach (str. 96) cena 0·80 gr.

2) Zbiór Toastów z Okazji Chrzcin i Wesela oraz różnych mów, nadających się do wygłaszania podczas wszelkich uroczystości, obchodów i zabaw rodzinnych, społecznych, patrjotycznych, ze znacznem uwzględnieniem tła ludowego i historycznego. (str. 224.) cena 2 zł.

3) Wzornik do pisania listów, odnoszących się do różnych okoliczności, poruszający bardzo ważne temata i zagadnienia aktualne — 1.20 gr. Powyższe książki. Do nabycia razem lub oddzielnie w księgarni

„WIEDZA i SZTUKA“

Kraków, ul. Gołębia 10./g.

Tudzież w innych księgarniach. Posyłka za pobraniem poczt. na koszt zamawiającego.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.